

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 30 (459)

Łódź piątek 31 stycznia 1947 r.

CENA 2 ZŁ

Francja nie zmienia stanowiska?

Domagając się umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry rząd francuski pomija sprawę jego politycznego oddzielenia od Niemiec

PARYŻ (PAP). — Jak podają z kół miarodajnych nota francuska do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego zostanie doręczona na zwykłej drodze dyplomatycznej przed końcem bieżącego tygodnia.

Dotyczy ona umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry.

Komentarzy do tej noty udzielił francuski minister spraw zagranicznych Bidault na śródomowym posiedzeniu rady ministrów oraz ponownie na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych zgromadzenia narodowego.

Nota francuska w sprawie Zagłębia Ruhry dotyczy głów nie dwóch punktów:

Pierwsze posiedzenie posłów klubu PPS

Pierwsze posiedzenie Klubu Posłów Polskiej Partii Socjalistycznej odbędzie się w poniedziałek 3 lutego 1947 r. o godzinie 11 w gmachu CKW PPS przy ul. Daszyńskiego 18.

- 1) Umiędzynarodowienia kopalni węgla i stalowni oraz
- 2) Międzynarodowej kontroli na obszarze Zagłębia Ruhry.

Celem rządu francuskiego jest stworzenie konkretnej platformy

my do dyskusji nad projektem, który — zdaniem Francuzów — stwarza istotne gwarancje, że kontrola sojusznicza będzie mogła być wykonywana w ciągu długiego okresu czasu i że Niemcy nie będą mogli uchylać się od tej kontroli.

Projekt francuski wysuwa trzy gwarancje przeciwko odrodzeniu się militarystyki niemieckiej:

- 1) Gwarancje polityczne, dotyczące stosunków pomiędzy Zagłębiem Ruhry a przyszłym centralnym rządem niemieckim.
- 2) Gwarancje gospodarcze, dotyczące kwestii administrowania

nia i kontrolowania kopalń węgla i stalowni.

3) Kontrolę międzynarodową. Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył wobec korespondenta Reutera, że pominięcie sprawy politycznego oddzielenia Zagłębia Ruhry od Niemiec nie oznacza, by rząd francuski zmienił swój pogląd, iż polityczne odłączenie Zagłębia Ruhry od reszty Niemiec jest pożądane. — Oznacza to jedynie, że rząd francuski pragnął stworzyć praktyczne podstawy dla rozmów moskiewskich, pozostawiając sprawę

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Nota Jugosławii do W. Brytanii domaga się surowej kary dla morderców konsula

BELGRAD (PAP). Agencja Tanjug donosi, że nota, jaką wręczył jugosłow. ambasador w Londynie brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych w związku z zamordowaniem konsula jugosłowiańskiego w obozie Erboli koło Neapolu zawiera następujące pięć punktów:

- 1) Rząd jugosłowiański domaga się

powołania komisji mieszanej, która przeprowadzi szczegółowe dochodzenie w tej sprawie. 2) Rząd jugosłowiański domaga się natychmiastowego aresztowania wszystkich osób, które dokonały napadu i przekazania ich władzom jugosłowiańskim. 3) Rząd jugosłowiański domaga się ukarania wojskowych brytyjskich, którzy w pewnym stopniu brali udział w zbrodni. 4) Rząd jugosłowiański domaga się, aby wszyscy członkowie czetnikowskich organizacji wojskowych zostali umieszczeni w obozie jeńców pod strażą wojskową i by oficerowie byli oddzieleni od szeregowców. 5) Rząd jugosłowiański domaga się materialnego odszkodowania dla rodzin ofiar napadu.

BELGRAD (PAP). Agencja Tanjug donosi, że w uzasadnieniu noty przedstawiono cały przebieg wypadków poprzedzających mordostwo. Konsul Glumic przybył do obozu 25 bm.

W biurze komendy urzędnicy jugosłowiańscy zastali majora brytyjskiego, porucznika i jeszcze jednego wojskowego brytyjskiego.

W czasie wizyty jugosłowiańscy przestępcy wojenni na oczach oficerów brytyjskich w bestialski sposób zaatakowali przedstawicieli jugosłowiańskich.

Glumic zmarł z odniesionych ran w trzy godziny po napadzie, zaś stan drugiego urzędnika Angli jest groźny.

Urzędnicy jugosłowiańscy widząc grożące im niebezpieczeństwo zwrócili się do majora brytyjskiego o zapewnienie im obrony, ten jednak nie uczynił nic, chociaż miał do dyspozycji żołnierzy i policję wojskową.

Rząd jugosłowiański, stwierdza to, podziela oburzenie swego narodu skierowane w stronę sprawców zbrodni oraz wojskowych brytyjskich, którzy pozwolili zamordować przedstawiciela państwa sojuszniczego.

Raz to mało

BERLIN (PAP). Amerykański rząd wojskowy zażądał przeprowadzenia ponownej denazifikacji wszystkich studentów uniwersytetu w Erlangen, gdzie coraz silniej ujawniają się prądy hitlerowskie.

Nasze stanowisko

Sprawa Niemiec — to dziś jedyny bodaj temat, który nie schodzi ze szpalt naszych gazet. — Jest przytym charakterystyczne, że czytelnicy, którzy w innych wypadkach podtrzymywaniem przez dłuższy czas tego samego tematu przez prasę — w danym wypadku śledzą z najwyższym zainteresowaniem — najmniej nawet szczegóły dotyczące tego kraju. Mamy zresztą dowody tego rodzaju reakcji w postaci licznych listów, autorzy których wysuwają różne wnioski, radzą i domagają się takich decyzji w stosunku do kraju napastników, któreby raz na zawsze usunęły groźbę dla niepodległości naszego kraju.

Wzmoczone zainteresowanie się Niemcami wynika ponadto i z tej okoliczności, że dyskutowana jest obecnie sprawa traktatu pokojowego dla tego kraju i kolejno wszystkie narody zainteresowane tym problemem wypowiadają swoje opinie.

W związku z tym prasa polska zwraca baczną uwagę na argumenty Niemców i na ich stosunek do nowego powojennego układu w ich kraju. Wnioski z tej obserwacji nie są zbyt pocieszające. Niemal wszystkie legalne partie i stronnictwa niemieckie główny swój wysiłek skierowują na utrzymanie w możliwie najmniej zmienionych formach — spadku po Hitlerze. Chodzi im w danym wypadku nie tylko o granice, ale jednocześnie o siłę gospodarczą w kraju, o nastroje odwetowe wśród Niemców, o wygrywanie różnic między zwycięskimi mocarstwami na swoją korzyść. Postępują w ten sposób, jakby im chodziło jedynie o mechaniczne przejęcie władzy po Hitlerze, a nie o wielkie przeobrażenia swego narodu.

I dlatego zaczynają swoją działalność od skwapliwego zabezpieczania stanu posiadania Niemiec, od ataków na nowe granice na wschodzie itp. Tego rodzaju postawa musi wzmacniać naszą czujność. Musimy ciągle wskazywać, że w tej sytuacji programy demokratyczne partii i stronnictw niemieckich są fikcją, są zasłoną dymną pokrywającą odwetowe cele. Po tym wszystkim, co przeżyła Europa w czasie wojny — Niemcy muszą zrozumieć, że tylko wyciągnięcie przez nich wszystkich wniosków z tragicznej przeszłości może kierować dziś ich myśłami i postępkami.

Starcia na granicy turecko-syryjskiej

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Damaszku, że premier syryjski Jamil Mardan Bey powrócił z inspekcji obszarów pogranicznych między Syrią i Turcją, gdzie według doniesień prasy syryjskiej, uzbrojone oddziały irackie dokonały napadów na wioski Soluo i Rouda.

Zandarmeria syryjska odparła napad. Wódz szczepliów turkmeńskich zamieszkujących Bayeroujak zaprzeczył doniesieniom prasy tureckiej, jakoby mniejszość turecka na pograniczu syryjsko-tureckim była prześladowana.

Karty wstępu dla posłów na posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Biuro Prezydyjne Kł.owej Rady Narodowej prosi ob. posłów o podejmowanie kart wstępu na posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 4 lutego.

J. Daszyńskiego Nr 4, sala komisyjna Nr 69 i 71.

Po 72 godzinach na wolności

Karty wstępu będą wydawane przez wydział Prac Parlamentarnych za okazaniem listu uwierzytelnionego poczynając od poniedziałku, dnia 3 lutego 1947 roku, godz. 8 rano, w gmachu Domu Poselskiego przy ul.

JEROZOLIMA (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że major Collins wyostał się na wolność. Musiał on walczyć, by utorować sobie drogę z więzienia w 72 godziny po porwaniu go z domu przez 4 uzbrojonych Żydów i Żydówkę. Collins oświadczył, że był maltretowany przez terrorystów.

Trzeba

zrozumieć

Kiedy obóz demokracji polskiej zabiegał o zaufanie wyborców, jednym z argumentów, na których opierał konieczność ugrunтования jednolitej narodowej kraju był moment naszych granic zachodnich, czekających na formalne zatwierdzenie konferencji pokojowej. Polska Partia Socjalistyczna mówiła wyraźnie i otwarcie, że obok innych ważnych zagadnień wysuwających się na czoło i domagających się wspólnego wystąpienia wszystkich sił postępu, sprawa niepodległości i całości ziem Rzeczypospolitej jest rzeczą, która powinna przekonać wszystkich.

Dzisiaj jesteśmy świadkami perfidnej taktyki nie mieckiej, polegającej na przyjmowaniu do wiadomości korektur granicznych na zachodzie Niemiec, z równoczesną zapowiedzią, że na wschodzie walczyć będą walczyć o każdy metr ziemi. Zaręczane, stare apetyty, skierowane na wschód, niczym nieposkromiona żarłoczność i groźby, jakich używają, dowodzą, że demokracja polska dobrze ceniła sytuację. Jeżeli na wolewaliśmy gorąco do wytworzenia bezwzględnej i stanowczej, jednolitej po stawy całego Narodu, to czyniliśmy to w imię naszych najświętszych interesów państwowych, to mielibyśmy na uwadze przyszłość i rozwój Rzeczypospolitej.

Na szczęście Naród Polski zrozumiał stawkę, o którą idzie. W obrzymiej swojej większości opowiedział się za tymi, którzy jedyni dają gwarancję obrony naszych granic i mądrej polityki zagranicznej, polegającej na sojuszu z wszystkimi narodami słowiańskimi. Ale jeśli ktośkolwiek by sądził, że napastliwość niemiecka i jej buta nie idzie w parze równolegle z wiadomościami, jakie posiadają o stosunkach wewnętrznych naszego kraju, ten myli się bardzo. — Niemcy byli i są zainteresowani w tym, aby u nas działała opozycja.

Na to nikt nie nie poradzi, każdy akt przeciwko jednolitej narodowej, bez względu na to, przez jakie ośrodki jest prowadzony, legalne czy podziemne, nie zależe nie od podłoża czy uzasadnień opozycyjnych polityków, jest w dzisiejszym okresie działaniem na korzyść odwiecznych wrogów polskości i bezpieczeństwa.

Ostatnie wydarzenia i taktyka niemiecka muszą o tym przekonać najbardziej zaciekrzawionych. — Z góry skazane będą na niepowodzenie wyczyny niemieckie, usiłujące poróżnić Polskę z jej sprzymierzeńcami w równej mierze zainteresowanymi w ich ujarzmieniu, skoro w pierwszym rzędzie, sami między sobą wytworząmy klimat absolutnej jednolitej i wzajemnego zaufania.

Cieźki dzień Meissingera i Fischera

Świadkowie i prokurator składają niezbite dowody popełnionych przestępstw

WARSZAWA (PAP). Dzisiejszy dzień rozpraw jest ciężkim dniem dla osk. Leista i Meissingera.

Na początku zeznają pracownicy miejscy.

Stwierdzili oni, że na 300 Polaków, zamkniętych w obozie w Treblince około 20 proc. stanowili pracownicy miejscy, a wśród nich głów nie tramwajarze. Niemal wszyscy byli przekonani, że zawdzięczają swe cierpienia niemieckim władzom miejskim.

Prok. Siewierski, przypomina, że obóz ten został założony przez Fischera zarządzeniem z 15 października 1941 roku, jako obóz jemu podległy. Świadek Falkowska twierdzi, że ojciec jej zawdzięcza wystanie Leistowi za to, że nie wywiał się w terminie z podjętej przezeń pracy przy budowaniu chłodni w Pałacu Bruhlowskim.

Po przerwie zeznaje świadek obro ny Jakub Sperrenberg, były SS i Polizeifuehrer w Lublinie.

Sensację stanowi obalenie przez świadka obrony twierdzenia Meissingera, jakoby każdy SS-owiec musiał być tatuowany — a na podsta wie czego Meissinger twierdził, że nie był SS-manem. Sam bowiem świadek nie jest tatuowany.

Świadek kategorycznie stwierdza, że było dużo SS-manów bez tatuażu, natomiast jeśli ktoś figurował w dienstalterbuch SS, to jest dowód że był w SS (Meissinger i Daume figurowa). Ponadto istniał jeszcze honorowy tytuł SS-mana, który otrzymy wali urzędnicy na wyższych stanowiskach, a więc byli to ludzie cieszą cy się specjalnym zaufaniem partii. Tak samo należy wnioskować, że jeśli ktoś otrzymał od Himmlera zle cenie przeprowadzenia czystki w par ti, to był dowód, specjalnego zaufania.

Zadanie takie w swoim czasie o trzymał oskarżony Meissinger.

Na tym przewodniczący zarządza przerwę do godziny 16-ej.

Po przerwie obładowej zabiera głos prok. Siewierski.

„W związku z tezą dowodową Fischera, który twierdził, że jako szef administracji cywilnej reprezentowa ł zupełnie odmienną politykę, ani żełi ta, którą wykonywały organy SS stolicy.

Prokurator przedstawia charakterystyczną wypowiedź Fischera, któ ra zadaje kłopot jego twierdzeniom.

Otóż w dniu 1 sierpnia 1943 roku w pałacu Bruhlowskim odbyło się posiedzenie. Na posiedzeniu tym Fischer oświadczył co następuje:

„Wobec Polaków będziemy postępowa li z całą brutalnością i bez względu na to. W tej mierze jestem za

pełnie zgodny z policją, albowiem Polak słucha tylko wtedy, gdy przy stąpi się do niego z batem w rękę, a że taki pogląd jest słuszny, wykazały ostatnie tygodnie, kiedy to sytuacja bezpieczeństwa nieco się poprawiła. Niejeden z Niemców i mo ich urzędników sądzi obecnie, iż na leży być dobrym wobec Polaków, co jakoby gwarantuje bezpieczeństwo. Takie stanowisko zawstydzia nas, jest

ono poza tym fałszywe i głupie. Nie wolno nam okazywać się słabymi a jeżeli naprzykład Polak nie ukloni się któremuś z was, należy go pobić”.

Fischer bezzwłocznie po ukończe niu przemówienia, oskarżyciela, pro si o głos.

Zaprzecza jakoby kiedykolwiek te go rodzaju oświadczenie składał.

Twierdzi, iż od pierwszego dnia jego pobytu w Warszawie zakazy-

wał podległym sobie urzędnikom, a żeby w jakikolwiek sposób bili Po laków, dodaje jednak, iż wobec te go, że zawsze ostro występował prze ciwko ruchowi podziemnemu, możliwym jest, że takie wypowiedziane słowa były wymierzone właśnie prze ciwko terrorystom.

Na tym rozprawa została przerwana do dnia następnego.

Kłopoty rządu greckiego

w związku z przyjazdem komisji ONZ

BELGRAD (PAP). Korespondent albańskiej agencji telegra ficznej donosi z Paryża, że pa ryski biuletyn greckiej organi zacji demokratycznej EAM zamieścił artykuł, w którym stwier dza, iż w miarę zbliżania się da ty przyjazdu komisji śledczej Rady Bezpieczeństwa do Grecji, wzrasta zaniepokojenie Tsaldaris i jego pomocników.

Tsaldaris będzie usiłował za pewne ukryć przed komisją śledczą istnienie obozów koncentrac yjnych w Grecji i dlatego prze rzeka obecnie internowanych na Wyspy Egejskie.

Tsaldaris używa wszelkich spo sposobów, celem zatuszowania faktów, świadczących o jego po lityce faszystowskiej.

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja C. T. K., międzynarodo wy związek studentów wysłał na ręce Tsaldarisa protest prze ciwko rozwiązaniu demokraty cznej organizacji młodzieży gre ckiej E. P. O. N. Jednocześnie wysłano do sekretarza general nego ONZ prośbę o interwencję w tej sprawie.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że odbyło się tam pierwsze posiedzenie Komisji Orga nizacji Narodów Zjednoczonych wysłanych dla zbadania sytuacji w Gre cji. Na posiedzeniu odczytano pismo Jugosławii prosiące o wstrzymanie wszelkich obrad do chwili przyjazdu delegacji jugosłowiańskiej. Pismo podkreśla, że rząd grecki mimo 2-ch

not nie udzielił dotychczas wiz ju gosłowiańskim przedstawicielom o raz dziennikarzom.

Na wniosek delegata radzieckiego Lawricewa, który został poparty przez przedstawicieli Stanów Zje dnoczonych Ethridge komisja postano wiła odroczyć swe obrady do chwili przyjazdu przedstawicieli Jugosławii. W skład komisji poza delegatami

ZSRR i USA wchodzi przedstawicie le W. Brytanii, Australii, Belgii, Brazylii, Francji, Polski, Columbii i Syrii. W piątek komisja zbiera się dla wyboru przewodniczącego oraz dla powzięcia decyzji czy posiedzenia jej będą dostępne dla publiczności.

Uchwalono, że językami obrad bę dą angielski i francuski.

Amerykanie zwolnią SS-manów?

Niepokojące pogłoski o likwidacji obozu w Dachau

BERLIN (PAP). Z Monachium do noszą, że władze amerykańskie za mierzają podobno zlikwidować więz ieńca całkowicie obozu w Dachau i zwol nić wszystkich znajdujących się tam SS-manów i innych hitlerowców.

Wśród internowanych znajduje się również pewna ilość Niemców, po szukiwanych przez władze polskie za zbrodnie popełnione w czasie woj ny na terenie Polski. I ci jednak —

jak słychać — mają być zwolnieni.

Misja polska do badania zbrodni wojennych przedsięwzięła kroki, a by przynajmniej opóźnić zwolnienie zbrodniarzy, mając nadzieję, że mo że uda się jeszcze drogą odpowied niej interwencji u władz amerykań skich uzyskać segregację więźniów z tego obozu i wydanie tych, których Polska poszukuje.

Misja De Gasperi w impasie

Stanowisko republikanów utrudnia utworzenie nowego rządu

RZYM (PAP). W środę wieczorem odbyła się konferencja partii chrze ścijańsko-demokratycznej dla zasta nowienia się nad krokami jakie na leży podjąć w celu przezwyciężenia impasu, w którym znalazła się misja b. premiera De Gasperi utworzenia nowego rządu.

Impas powstał z chwilą gdy partia republikańska odmówiła wstąpienia do rządu De Gasperi, jeśli nie otrzy ma stanowiska premiera i jeszcze jednej ważnej teki ministerialnej.

De Gasperi nie chciał zgodzić się na to zadanie.

Poza tym De Gasperi natknął się na nową trudność, ponieważ partia liberalna nie chce zgodzić się na wstąpienie do rządu De Gasperi byle go przedstawiciela Włoch w Londynie Nicolò Garandini.

Wreszcie b. premier Ivanoe Bonomi wycofał swą kandydaturę na sta nowisko ministra spraw zagranicz nych.

Obserwatorzy polityczni sądzą, że możliwe są 3 rozwiązania kryzysu:

1) rząd oparty na koalicji 3 partii: chrześcijańskiej - demokratycznej, so cjalistycznej i komunistycznej przy poparciu niezależnych, 2) Utworze-

nie rządu, opartego na koalicji tyl ko 3 partii, 3) Rząd złożony z samych przedstawicieli partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Czeski projekt kontroli

skłania się ku centralizacji Niemiec

LONDYN (PAP). Memorandum rządu czeskosłowackiego w sprawie Niemiec złożone na konferencji za stępów ministrów spraw zagranicz nych, zaznacza że w razie gdyby in ne państwa, prócz mocarstw okupu jących Niemcy, miały wziąć udział w tej kontroli nad Niemcami Cze chosłowacja domagałaby się rów nież udziału w tej kontroli.

Memorandum czeskosłowackie stoi na stanowisku, że sprawa czy Niemcy mają być zcentralizowane czy też federowane jest właściwie sprawą formalną. Czeskosłowacja skłania się raczej ku centralizacji.

Kapitały niemieckie powinny być wykluczone z karteli zagranicznych. Rząd czeskosłowacki zaleca wprowadzenie reformy rolnej w ca łych Niemczech, w celu istotnego zlikwidowania klasy junkrów.

Jeżeli chodzi o specjalne zadania czeskosłowackie to domaga się ona:

1) korzystanie z kolei niemie ckich, 2) korzystania z linii teleko munikacyjnych w całych Niem czech, 3) Wolnych stref w Ham burgu i Bremie, oraz wolnej żeglu gi dla statków czeskosłowackich na Elbie, Renie, i niemieckim odcinku

Dunaju, 4) Poprawek granicznych, 5) Czeskosłowacja domaga się by Niemcy uznali fakt wysiedlenia Niemców z Czeskosłowacji za osta teczny, 6) Czeskosłowacja domaga się określenia terminu „Własność niemiecka”, w ten sposób, aby nie mogła być pociągnięta pod ten ter min własność b. obywateli czecho słowackich.

Czeskosłowacja zamierza wysu nąć żądanie by uład monachijski z r. 1938 uznany został za nieważny zarówno jak szereg konsekwencji wynikających z tego układu.

Fotograf Hitlera przed sądem

NORYMBERGA (PAP). Dnia 31 stycznia rozpocznie się przed izbą denazifikacji w Monachium proces Henricha Hofmana „nadwornego fotografa Hitlera”. Hofman był przez dłuższy czas zatrudniony przez ame rykański rząd wojskowy w archi wum zdjęć dokumentarnych z cza sów hitlerowskich.

Indonezja nie zrezygnuje

z walki o pełną niezależność i niepodległość

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że prasa indonezyjska ostro krytykuje postępowanie władz ho lenderskich i protestuje przeciwko systematycznemu wysyłaniu nowych oddziałów wojsk holenderskich do Indonezji.

Dzienniki indonezyjskie ogłosiły o-

świadczenie wybitnego działacza in donezyjskiego, dra Muwardi, który stwierdza, że republikanie indone zyjscy będą walczyli o niepodległość aż do końca, aż do usunięcia ostat niego żołnierza holenderskiego z In donezji.

Uczniowie gimnazjalni mordercami

Wstrząsające szczegóły zabójstwa Jana Stachowiaka

POZNAŃ (PAP). 30 stycznia roz poczęła się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu roz prawa przeciwko mordercom in struktora ZMW Jana Stachowiaka.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Kosmowski Zbigniew lat 20, Dy biżański Bogdan lat 21, Kempński Leszek lat 21, Markiewicz Marce li lat 20.

Jak wynika z akt oskarżenia w końcu 1945 r. uczniowie gimn. im. Marii-Magdaleny w Poznaniu, a za razem członkowie 15 letniej druży ny harcerskiej: Kosmowski Zbigniew, Kempński Leszek i Wawrzy niak Franciszek utworzyli nielegal na organizację, która miała stano wiąć część składową NZS lub WIN-u i miała na celu obalenie przemocą demokratycznego państwa polskie go.

Decyzja wykonania wyroku i śmier ci na Stachowiaku zapadła w dniu 22 stycznia 1947 r. W czasie przerw między lekcjami Harkiewicz o świadczył Kosmowskiemu, że Sta chowiaka już czas sprzątnąć, a za biją go Kosmowski i Dybiżański. Kosmowski miał broń od Harkiewi-

cza, a Dybiżański posiadał broń pal ną, zdtną do użytku mianowicie „Colt Nr 51884” Kosmowski i Dy biżański ustalili datę dokonania zbro dni na dzień 23 stycznia 1947 r. W dniu tym ok. godziny 18-ej Kosmow ski udał się do świetlicy ZWM, gdzie znajdował się Stachowiak, skąd wywołali go do harcerskiego lokalu w gimnazjum Marii-Magda leny.

Z lokalu harcerskiego zbrodnia rze wywabili Stachowiaka dalej do kościoła bernardyńskiego.

W umówionym miejscu Dybiżań ski wyjął ciężki pistolet typu „Colt” i zadał nim cios Stachowiakowi w tył czaszki. Potym Dybiżański ude rzał go jeszcze kilkakrotnie.

Ostatkiem sił ofiara zaczyna sza motać się i słabym głosem wzy wa ratunku. Kosmowski odbiera pi stolet od Dybiżańskiego i zadaje swej ofierze kilka ciosów.

Stachowiak upadł.

Zbrodniarzom to nie wystarczy. Po rzuceniu ofiary pod ścianę, Dybi żański daje Kosmowskiemu nóż, ten zaś siada na dogorywającym Sta chowiaku i zadaje mu około 30 cio-

sów w piersi i głowę. Mordercy za bierają następnie dokumenty i ubra nie ofiary i by nie zostawić śladu przestępstwa zarzucają ciało cegła mi i gruzem.

Dnia następnego tj. 24 stycznia b.r. Kosmowski zameldował o do dokonaniu zbrodni również sekcji-nemu Kempijskiemu, opisując szczegółowo przebieg morderstwa i proponując mu nawet obejrzenie trupa. Wiadomość o zabójstwie Sta chowiaka przyjął Kempijski spokoj nie i uznał rozkaz za wykonany.

Oskarżeni za wyjątkiem Harkie wicza przyznali się do winy w zupeł ności, wyjaśniając, że organizację nielegalną stworzyli do walki z o becnyim ustrojem a Stachowiaka, jako jednego z idących w awangar dzie demokracji usunęli, uważając go za niebezpiecznego dla swej or ganizacji.

Oskarżonych Kosmowskiego Dy biżańskiego broni z urzędu adw. Juszcak, oskarż. Kempńskiego bro ni z urzędu adw. dr. Hejmowski, o skarżonego Harkiewicza broni z u rzędu adw. Damm.

Własne konstytucje otrzymały

wszystkie republiki w Federacji Jugosławii

BELGRAD (PAP). Konstytucja chorwacka uchwalona przez aklama cję konstytucję swej republiki.

W ten sposób wszystkie 6 republik wchodzących w skład Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii otrzy mało już swe konstytucje.

W całym kraju odbyły się liczne wiec., na których ludność poszcze gólnych republik dała wyraz swej radości z powodu ostatecznego roz wiazania problemu narodowościowe go w Jugosławii.

Dziennik „Borba” opublikował ar tykuł wiceprezesa Jugosławii M. Pijade, zasłużonego bojownika a

Francja nie zmienia stanowiska

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wy sporne na uboczu, aby mo gły być podniesione w trakcie konferencji przez poszczególne państwa.

Stanowisko Francji pozostanie niezmienione. Francja uważa, że projekt francuski będzie mógł być najskuteczniej wcielony w życie, o ile Zagłębie Ruhry pod względem politycznym zostanie odłączone od reszty Niemiec. — Jeśli zostanie uzgodnione, że w Niemczech powstanie szereg państw sfederowanych, zamiast jednej Rzeszy ze stolicą w B.r linie, wtedy Francja pragnęła by widzieć Zagłębie Ruhry ja ko jedną z tych państw sfedero wanych pod kontrolą międzynaro dową i miałaby wówczas mniej zastrzeżeń aniżeli w wy padku scentralizowanej Czwartej Rzeszy.

Na śródomowym posiedzeniu francuskiej rady ministrów o siągnięto całkowitą jednomyśl ność w sprawie polityki wzglę dem Niemiec.

Nie ulega wątpliwości, że wszy stkie partie są gotowe udzielić ministrowi spraw zagranicz nych Bidault wolnej ręki na konferencji moskiewskiej, aby uzgodnić stanowisko Francji z głównymi wytycznymi, opraco wanymi przez inne wielkie mo carstwa.

Przed amnestią

Droga do pojednania

Trzeba stosunkowo dużej znajomości historii, aby osiągnąć właściwą perspektywę, która pozwoliła sobie ocenić rozgrywające się w Polsce wypadki po drugiej wojnie światowej. Niektórzy oceniają je z punktu widzenia osobistych braków, które mogą nazywać dziś tylko niezaspokojonymi potrzebami. Inni dopatrują się w przemianach ustrojowych w Polsce wyłącznie wpływów obcych, które kształtują oblicze Polski z punktu widzenia własnych korzyści państwowych.

CIEŻARY POWOJENNEGO ŻYCIA I ZDROWY ROZSADEK

Chłop czy fernal po otrzymaniu kilku hektarów ziemi pańskiej doznał niewątpliwie ulgi w swym dotychczasowym położeniu; ale ciągle jeszcze mimo tego jest na dorobku, komplement sprzątnięcia, organizuje sprzątnięcie i hodowlę. Robotnik czy pracownik umysłowy w trudzie codziennego wysiłku żyje ciągle jeszcze — mimo wszystko — wiarą w lepsze jutro. Ta wiara posiada wprawdzie mocne podstawy w ustroju demokracji ludowej, ale narazie wymaga ona wielu wyrzeczeń i przejśćowej rezygnacji z właściwego poziomu życia.

Wybory dowiodły, że mimo wielu jeszcze braków w naszym powojennym bytowaniu, mimo wielu uprzedzeń, jednostronnych i fałszywych opinii — nęda wynikająca z wojny i terror wrogów demokracji nie zdołała przesłonić prawdy o nowej Polsce. Zdrowy rozsadek — w pierwszej mierze człowieka pracy — zdolał właściwie ocenić sens postępowych przemian.

CI KTÓRZY PODJĘLI WALKĘ...

Albo nie wszyscy zdolali w porę przebrnąć poprzez kłębowski wojenny i powojenny wydarzeń i dostrzec w nowych granicach naszego kraju, w przemianach ustrojowych — jedyną drogę dla swej ojczyzny. Argumenty zwolenników demokracji ludowej traktowali jako kłamstwo propagandowe, poza którym kryją się nie polskie interesy, wrogi przyszłości kraju decyzje. Nie rozumieli sensu wydarzeń dziejowych, nauczyli się bowiem uważać za słuszną jedynie to, co było powtórzeniem przeszłości, kryjąc się pod maską innych tylko słów. Swoją krytyczność posuwali niejednokrotnie tak daleko, że występowali do walki, konspiracji, wydawali pisma, magazyny, broń, brali udział w napadach, zabijali własnych braci. Jest oczywiście że władze demokratycznej Polski podjęły z nimi walkę. Sądy i władze bezpieczeństwa uniczykły wrogów.

Albo podjęta budowa nowej Polski nie mogła działać przekonująco je dynie na jej zwolenników czy tych tylko, którzy powodowali się przejściową nieufnością. Zbyt słuszne i celowe były decyzje podjęte przez robotnika, chłopca i inteligenta i ich partie polityczne. Argumenty wrogów przekształcały się w obliczu faktów w pospolite kłamstwa. Coraz powszechniejsze stawało się przeświadczenie, że walka z tą czy inną partią, mającą współudział we władzy — jest walka z Polską, ze wszystkimi tej walki konsekwencjami.

PLAMY BRATNIEJ KRWI

Tego rodzaju opinia opanowywała umysły i tych wczorajszych jej wrogów, którzy podjęli przeciwko niej walkę. To była żelazna konsekwencja

wydarzeń historycznych. Jest oczywiście, że wrogowie nie stanowili w danym wypadku jednolitej grupy. Ci, którzy spłamili się krwią bratnią, którzy woleli wysokie wynagrodzenie pieniężne obcego wywłachu niż skromny zarobek robotnika czy urzędnika, którzy łupy bandyckie traktowali jako jedyny sens swej działalności — pozostaną nieprzejednanymi; z nimi możliwy jest tylko kontakt poprzez ostateczne decyzje sądów.

Poza nimi jednak istnieją tacy, którzy dostrzegali z dnia na dzień bezsens swej działalności. Wprawiony jednak w ruch mechanizm konspiracyjny działał. Często trudno jest automatycznie przerwać kontakty, odciąć się śmiałym wystąpieniem od rozkazów i decyzji zwierzchników.

Działalność i zobowiązanie to, co się nazywa wiernością i konsekwencją. Bywa niejednokrotnie w podobnych sytuacjach tak, że podejmowanym czynnościom nie towarzyszy już żadne przekonanie i wiara w słusność tego co się obł. pozostaje tylko bezduszny automatyzm.

AMNESTIA

JAKO KROK DO POJEDNANIA

Przedstawiciele PPS i PPR na wiecu manifestacyjnym w Warszawie zorganizowanym z powodu zwycięstwa wyborczego Bloku Stronnictw Demokratycznych oświadczyli, że rząd polski rozumie tego rodzaju sytuację wczorajszych przeciwników demokratycznej Polski, że ma zamiar ułatwić im udział w konstruktywnej współpracy dla kraju poprzez akt amnestii.

W okresie przedwyborczym pisaliśmy, że walkę ze wszystkimi jej konsekwencjami narzucili nam wrogowie strzelający z ukrycia. Wskazywaliśmy, że likwidacja walki automatycznie musi pociągnąć za sobą wzrost bezpieczeństwa w kraju i wzrost swobód obywatelskich. Zapowiedziałam amnestia jest niewątpliwie pierwszym krokiem na tej drodze. Dowodzi ona, że współzrządzące partie i stronnictwa polityczne nie kierują się w stosunku do przeciwników aktem zemsty, która jątrzy, powoduje nieufność i desperackie odruchy. Amnestia dowodzi, że tam, gdzie to tylko możliwe, władze demokratycznej Polski starają się usuwać zapory, zagrażające drogę do pojednania, do pogłębiania jedności narodowej.

ANTONI POKORSKI

Na oczach komisji O. N. Z.

Ponowne zaostrożenie sytuacji w Grecji

ATENY (SAP). — Wszyscy członkowie Komisji Rady Bezpieczeństwa ONZ, mającej zbadać sytuację na Bałkanach, przybyli do Aten.

Delegat radziecki przybył kilka dni temu, a reszta delegatów przybyła w środę na pokładzie francuskiego krążownika „Georges Leygues”. Komisja ma rozpocząć swe prace w ciągu najbliższych dni.

Do Grecji przybywają również przedstawiciele jugosłowiańscy w liczbie dwudziestu. Początkowo rząd grecki zgodził się na wydanie jedynie sześciu wiz, jednakże sprawa ta została załatwiona pozytywnie w stosunku do całej delegacji. Sekretarz Komisji ONZ, generał Alfred Lund oświadczył, iż nie ma przepisu, który by ograniczał liczbę przedstawicieli danego kraju, biorącego udział w Komisji.

Tymczasem sytuacja w Grecji zaostrożała się. W ciągu ostatnich dni zanotowano szereg

walk i utarczek, z których najpoważniejszą była walka w północnej Tessalii, gdzie 70 partyzantów starło się z 200 żołnierzami, oraz utarczki pod Alexandropoli, w pobliżu granicy tureckiej i na wschód od Salonik.

Powrót Włoch do Afryki
Syrenie głosy wobec Arabów

RZYM (SAP). — Organ monarchistów włoskich „Italia Nuova”, poruszając sprawę utraconych kolonii włoskich, pisze, że Włochy chcą powrócić

do Afryki, lecz jako przyjaciele Arabów. Konieczna jest polityka pojednawcza w stosunku do tubylców.

Według „Italia Nuova” Arabowie wiedzą, że otrzymanie na tychmiastowej autonomii, bez pomocy wielkiego mocarstwa europejskiego, jest tylko iluzją i właśnie Włochy mogą wypełnić tę rolę, by pomóc Arabom w Libii.

Dziennik domaga się, by przeprowadzono wśród Arabów propagandę w tym sensie i ma nadzieję, że kiedy propaganda okaże się owocna, zwycięskie państwo zgodzi się na powrót Włoch do Afryki.

Anglia postawi na swoim
Palestyna będzie podzielona na dwie części

LONDYN (SAP). — Koła dobrze poinformowane sądzą, że rząd brytyjski narzuci podział Palestyny na autonomiczne prowincje żydowską i arabską, w wypadku, gdy zawiodą wszelkie próby porozumienia między obydwoma zainteresowanymi stronami.

Podział ten może być przeprowadzony w dwojaki sposób: albo Wielka Brytania narzuci go jednostronnie, albo też wróci się do Zgromadzenia Ogólnego ONZ o zatwierdzenie proponowanego rozwiązania.

Koncepcja ta oznaczałaby wycofanie się W. Brytanii z Pa-

lestyny po przywróceniu tam spokoju i porządku.

Oczekuje się odpowiedzi Bevin na groźby Arabów, którzy mówią o zastosowaniu oporu w wypadku narzucenia podziału Palestyny.

Już w zeszłym roku
pertraktowano na temat sprzedaży Grenlandii

NOWY JORK (SAP). Wiadomość podana przez dziennik kopenhaski „Ekstrabladet”, według której Stany Zjednoczone pertraktują z Danią o kupno

Grenlandii za cenę miliarda dolarów, wywołała w sferach rządzących Ameryki bardzo ostre komentarze.

Według korespondenta „New York Herald”, przyszłość Grenlandii była rozpatrywana w Waszyngtonie, lecz żadna propozycja nie została wysunięta przez Stany Zjednoczone. Korespondent przypomina, że sprawa ta była już poruszana na jesieni ub. roku w rozmowach pomiędzy ministrem Byrnesem a Gustawem Rasmussenem, duńskim ministrem spraw zagranicznych.

Parlament egipski
akceptuje politykę rządu

LONDYN (SAP). — Po oświadczeniu przez premiera Nokraszy Paszy, o zamiarze przedłożenia sprawy traktatu anglo-egipskiego ONZ, w Izbie poselskiej odbyły się burzliwe obrady.

W końcu Izba uchwaliła dla

Rząd chiński protestuje
przeciw postępowaniu wojsk francuskich

NANKIN (SAP). — Rząd chiński złożył w poniedziałek wieczorem w ambasadzie francuskiej w Nankinie notę protestującą przeciw wyładowaniu wojsk francuskich na archipelagu Paracelles

Koła dobrze poinformowane stwierdzają, iż analogiczna nota została złożona rządowi francuskiemu przez ambasadę chińską w Paryżu. Koła francuskie odmawiają jakichkolwiek komentarzy w tej sprawie.

felieton

Będzie zbawiony

Błogosławieni, którzy wierzą, albowiem będą zbawieni, mówi pismo święte. Zastępca gubernatora wojuskiego w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, gen. Clay, pragnie za wszelką cenę zbawienia. On wierzy bez zastrzeżeń. Wierzy głęboko i naiwnie. Po prostu wierzy Niemcom. W całej pełni zasługuje na zbawienie. Może być pewny, że jeżeli w niebie w międzyczasie nie stworzono specjalnych interpretacji pisma świętego, uniknie on piekła choćby nie wiem, co miał na sumieniu. Wszystko za to, że wierzy grzesznikom, których nawracania prócz niego nikt nie dostrzega.

Tenże wierzący generał odniósł się krytycznie do opublikowanego w ostatnich dniach sprawozdania Komisji do badań zagadnień europejskich, w którym stwierdzono, że większość narodu niemieckiego NADAL SYMPATYZUJE z ruchem narodowo-socjalistycznym, że w dalszym ciągu istnieje kult dla Hitlera twórcy tego ruchu, i że przy pozorach życzliwym ustosunkowaniu się do przemian demokratycznych, w gruncie rzeczy Niemcy w zupełności nie zmienili swoich reakcyjnych, zabórzych przekonań.

Uważa on, że zadanie wychowania Niemców w duchu demokratycznym wymaga bardzo długiego czasu i dwa czy trzy lata nie odgrywają żadnej roli. Dlatego stoi on na stanowisku, że twierdzenia zawarte w sprawozdaniu są przedwczesne. Jak z tego wynika, Niemcy nie mogą momentalnie przejść na demokrację. Należy im pozostawić jeszcze poważniejszy okres czasu, aby mogli się wyżywać w hitleryzmie. Trzeba im ułatwić tę sprawę. Nie wiemy jak on to sobie wyobraża. Czy należy w dalszym ciągu jawnie i bezkarnie tworzyć organizacje niemieckie, które pod płaszczykiem uprawiania sportu, czy działalności kulturalnej krzewić będą spokojnie brunatny katechizm Goebbelsa, czy przynajmniej oczy na podziemny ruch faszyzmu, którego przeławy ciągle jeszcze dała o sobie znać w postaci napadów, mordów czy demonstracji.

Generał Clay powołuje się w swojej wypowiedzi na oświadczenie zarządu wojskowego strefy brytyjskiej i stwierdza, że nie istnieje tam żadne organizacje podziemne o ideologii narodowo-socjalistycznej. Takie jest jego zdanie i sprawa załatwiona. Kto nie wierzy, ten jego zdaniem posadza Niemców o rzeczy, do których nie są zupełnie zdolni. Amerykański generał doszedł do tej swojej wiary i przekonania, wyłącznie na podstawie obecnych jego spostrzeżeń. Opiera się on na niemieckiej sztucznej uniżoności, na ich zachowaniu się pełnym uległości i posłuszeństwa. On widzi tylko obecnych mieszkańców swojej strefy, pochłoniętych pogonią za jadłem i opatem. Obserwuje warunki mieszkaniowe, zrujnowane miasta niemieckie, zamknięte do amerykańskich konserw oraz pełne wdzięku i przewrotności umięgi kobiet niemieckich do jego rodaków, którzy w lokalach tanecznych i knajpach umilają sobie tęsknotę za domem w płaszcach tanecznych i zabawach.

Prawdopodobnie Niemców nie zna generał Clay. Jemu i jego rodakom los oszczędził straszliwych widoków męczarni i katuszy. Obozy koncentracyjne, japońskie wywożenia na roboty, masowe egzekucje publiczne, zbiorowa odpowiedzialność, palenie w piecach krematoryjnych, głodzenie ludzi na śmierć, to wszystko szlachetny generał zamorski zna co najwyżej z opowiadań i opłósów. Widąc, że do tych relacji ma prawdopodobnie pewne zastrzeżenia. Nie mogą mu się pomieścić w głowie. Dlatego wolę wierzyć Niemcom. U niego parę lat nie odgrywa roli — jak mówi. On może sobie pozwolić na to, aby wychowywa nie Niemców trwał przez pokolenia, aż powoli dojdą sami do przekonania, że demokracja, wolność i bezpieczeństwo, są bardziej słowne jak faszyzm.

Prawdopodobnie ocean, którym oddzielona jest jego ojczyzna od podlegaczy wojennych, także wpływa na jego psychikę i wiarę. On może sobie pozwolić na to, aby wierzył Niemcom. Ale prócz niego jest jeszcze kilkaset milionów ludzi, którzy okrucieństwa hitlerowskie znają nieestety nie tylko z opowiadań. Kto je widział, napewno już przez czyste nie przejdzie, a Clayowi do zbawienia potrzebna jest wiara...

WIK.

Zimowa Akcja Premiowa
„KURIERA POPULARNEGO”
Kupon Nr. 35

W obliczu stopniowej likwidacji kartek żywnościowych:

Przeciwdziałać spekulacji

Pora pomyśleć o rozbudowie sieci sklepów spółdzielczych

Liczna grupa pracowników, korzystających dotychczas z kartek żywnościowych, została ich pozbawiona. Jest to niewątpliwie pierwszy sygnał stopniowej likwidacji kartek żywnościowych, która wcześniej albo później musi nastąpić. Jest to konieczne ze względu na odciążenie Państwa od nadmiernych wydatków, które winny być raczej poświęcone odbudowie kraju.

PRZECIWDZIAŁAĆ SPEKULACJI

Miejsce pomocy państwowej winna zająć samopomoc społeczna, która nie może pozostać bezczynna wobec nowej sytuacji. Samopomoc ta winna sprawić, żeby dotychczasowi „kartkowicze” znaleźli na wolnym rynku towary po cenach dla nich dostępnych.

Przeciwdziałanie spekulacji może być dokonane tylko środkami samopomocy społecznej, jako że środki administracyjno-represyjne przy całej swojej drastyczności niewielki odniosą skutek.

SKUTECZNY OREŻ

Oreżem samopomocy społecznej jest spółdzielczość. Wystarzającą gęsta sieć dobrze zaopatrzonej i sprężystej prowadzonych sklepów spółdzielczych może odegrać rolę aparatu regulującego automatycznie cały na całym rynku, utrzymującego ich wysokość na godziwym poziomie.

Można by spotkać się tutaj z zarzutem, że sklepy spółdzielcze nie są żadnym regulatorem, bo ceny ich są takie same, jak w sklepach prywatnych. Jest to prawda tylko pozorna. Bystry obserwator dojdzie do innego wniosku.

WYSTARCZY POBIEŻNA OBSERWACJA

Tak więc przechadzając się po ulicach można rzeczywiście zauważyć, że cena artykułu sprzedawanego w sklepach spółdzielczych niewiele jest niższa, albo niewiele tylko odbiega od ceny żądanej przez prywatnych kupców.

Wystarczy jednak udać się do dzielnicy, gdzie nie ma sklepów spółdzielczych, żeby zauważyć, że ten sam artykuł kosztuje drożej. Stąd łatwo się przekonać, że w dzielnicy dostatecznie obsłużonej przez spółdzielczość, kupiectwo prywatne wskutek nacisku konkurencyjnego musiało się przystosować do cen spółdzielczości. Dział tu jak gdyby „prawo naczyń połączonych”, gdzie obniżenie poziomu w jednym naczyniu powoduje analogiczne obniżenie w drugim. Jest to jednak możliwe tylko przy istnieniu dostatecznie silnej sieci sklepów spółdzielczych i przy ich zaopatrzeniu w odpowiednią ilość i wybór towarów.

ZA MAŁO SKLEPÓW SPÓŁDZIELCZYCH

Tak więc zagadnienie sprawa się do: 1) tworzenia nowych sklepów, 2) ich dobrej organizacji.

Jeżeli chodzi o sprawę pierwszą, wiele jest jeszcze do zrobienia. Idealnie byłby jeden sklep mniej więcej na 300 rodzin, czyli na 1000 mieszkańców. Z końcem ub. roku mieliśmy około 13.500 sklepów, czyli mniej, niż połowę tego, co mieć powinniśmy. Stopniowo

będziemy zbliżali się do wykonywania tego planu.

W ramach Planu Trzyletniego w ciągu obecnego roku powinniśmy stworzyć nowych 5000 sklepów. Również dążyć trzeba do różnorodności towarów w sklepach spółdzielczych oraz do ich lepszej organizacji.

Zarówno jedno, jak i drugie musi być dziełem samych zainteresowanych, tj. społeczeństwa. Sklepy spółdzielcze będą instytucją martwą, jeżeli za każdym z nich nie będzie stała zorganizowana grupa członków, dbających o jego rozwój przy pomocy wyłonionego przez się Komitetu Składowego.

Dopiero masowy rozwój kadr spółdzielczych zapewni właściwą ochronę gospodarczą ludności, a w pierwszym rzędzie własnych członków.

NAJWIĘKSZY WROGIEM — BIERNOŚĆ

I tutaj otwiera się nowa rola dla biernej dotychczas masy dotychczasowych odbiorców kartkowych. Odbiorcy ci przyzwyczajali się rejestrować swoje kartki w sklepach spółdzielczych i mieli możność nabrać do nich zaufania. Są już zwi-

zani ze swoimi sklepami, ale ten ich stosunek jest dotychczas bierny. Ci właśnie klienci „kartkowicze” winni masowo wstępować do spółdzielni, stać się przez to współwłaścicielami swego sklepu i wziąć jego sprawy w swoje ręce. Wówczas sklep będzie służył ich potrzebom i przejście z systemu kartkowego na zakupy wolnorynkowe przejdzie jako proces bezbolesny, prowadzący do normalizacji stosunków na drodze podniesienia stopy życiowej i społecznego zaspokajania potrzeb z wykluczeniem spekulacji.

W obozie w Stutthofie mieszczą się obecnie warsztaty samochodowe

Miejsce obozu koncentracyjnego, Stutthof — otrzymało nową, symboliczną nazwę — Oboz. Na terenie obozu w halach fabrycznych mieszczą się obecnie Państwowe Warsztaty Samochodowe, zatrudniające około 150 pracowników. W warsztatach tych kształcą się młodzi warsztatowcy samochodowi.

Po dawnym obozie pozostało wiele tragicznych pamiątek. O to grupa Niemców układa wysoką stertę starego obuwia — jedyną pozostałość po 60.000 zamordowanych tam Polakach. Władze polskie postanowiły zachować najstarszą część obozu koncentracyjnego, jako symbol barbarzyństwa hitlerowskiego.

Również w przemyśle zakaz urządzania bankietów

W ramach akcji oszczędnościowej, prowadzonej przez Ministerstwo Przemysłu, zakazano urządzania wszelkiego rodzaju oficjalnych przyjęć, bankietów, balów, imprez itp. we wszystkich podległych placówkach.

Zakazano również wydatkować z funduszy państwowych na cele tzw. reprezentacji.

DDPS ZYCIE PARTYJNE

Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej został delegowany na zebranie: do Dzielnicy „Bałuty”, ulica Sierakowskiego 16, w dniu 2 lutego b.r. o godz. 10.00 — tow. Włodarski Z.

Dzielnica „Bałuty” zawiadamia, że w dniu 2 lutego b.r. o godz. 10.00 we własnym lokalu przy ul. Sierakowskiego 16, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Wejście na zebranie za okazaniem legitymacji partyjnej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Komitet

ZABAWA W TOW. PRZYJ. ŻOL.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 97, urządza w dniu 1. lutego o godz. 21.00 w sali własnej przy ul. Piotrkowskiej 97, Zabawę Taneczną, na którą uprzejmie zaprasza miłych gości i sympatyków T-wa.

Wstęp zł. 75 plus 5 zł. Pomoc Ziemia, Całkowity dochód przeznaczony na cele Towarzystwa.

W części tej, prócz długich drewnianych baraków, znajdują się stare i nowe krematorium, komora gazowa oraz plac, na którym stały szubienice.

Rejestracja kart żywnościowych na mięso

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że poczynając od dnia 31.1.47 r. do 3.2.47 r. włącznie odbywać się będzie w punktach sieci rozdzielczej mięsa, rejestracja kart żywnościowych I kat. z m-ca lutego 1947 r.

Do rejestracji na miasto potrzebny został III kupon rejestracyjny z karty żywnościowej I kat. z m-ca lutego b.r.

Dorobek polskiego przemysłu

Pokazany będzie na Targach Poznańskich

Od dnia 26 kwietnia do dnia 5 maja 1947 r. odbędzie się w Poznaniu Międzynarodowe Targi, które będą niewątpliwie wspaniałą ilustracją rozwoju naszego przemysłu.

Jeśli idzie o przemysł włókienniczy to będzie on reprezentowany na Targach przez Centralny Zarząd, Dyrekcję Branżową, Zjednoczenie Budowy Maszyn Włókienniczych, Centralne Biuro Konstrukcyjne, Instytut Włókienniczy, Zakład Instalacji Stelowej w Jeleniej Górze i wiele innych jednostek.

Przewiduje się między innymi stoiska poświęcone specjalnie szkolnictwu zawodowemu i Ziemiom Odzyskanym. Odbieramy ilość wykresów, fotografii i eksponatów ilustrujących dorobek naszego przemysłu w przeciągu ostatnich dwóch lat. Każda z Central Handlowych posiadać będzie własne stoisko. Centrala Tek-

stylowa w ramach Międzynarodowych Targów Poznańskich zorganizuje sprzedaż komercyjną w wysokości 150—200 milionów zł i sprzedaż eksportową w wysokości 1 miliona dolarów. W specjalnym pawilonie urzędzone będą t. zw. imprezy produkcyjne, na które składają się będzie produkcja chusteczek, serwetek sznurówek i koszul.

W ramach Targów pokazany będzie dorobek zespołów świetlnych z uwzględnieniem sztuki ludowej.

Podczas trwania Targów Poznańskich zorganizowane również zostaną kilkakrotne pokazy mody, które obejmować będą konfekcje, dzierżawstwo itd.

Sadząc z tego wszystkiego można się spodziewać, że Międzynarodowe Targi w Poznaniu będą niewątpliwie imprezą interesującą i pożyteczną.

Pięknie wygrywa ona natomiast wszystkie tony swej roli w odsłonięciu ostatniej. Ta ostatnia odsłona w ogóle sprawla na widzu najsilniejsze wrażenie. Przestaje nas tu męczyć troche niedowarzona groza, a dochodzi do głosu bliższe naszemu odczuwaniu cierpienie tęsknoty, przeżywanie wreszcie górnym wiosem poetę, którego przeznaczenie dopełnia się w naszych oczach. Z zapartym we wzruszenia tchem słuchają Ateny nowej rodzaje się pieśni, a z nimi — i my!

W realizacji teatru gdyńskiego sztuka kończy się recytacją inwokacji z „Odysei”. Józef Wyszomirski porusza się na eksperyment dopełnienia całości większą dawką oryginalnej homeryckiej poezji. Wkłada więc w usta bohatera nalmymowniejsze strofy Odyseuszowej tęsknoty. Opowieść o pobyście w kraju Lotofagów, wzruszająca rozmowa z duchem matki, a wreszcie — i z cieniem Achillesa, kończąca się afirmacją życia (przekład Wittkama), we wspólnie recytacji Jacka Woszczerowicza pozostawiała niezatarte wrażenie. Reżyser pomysłowo operuje również żywym obrazem, którym kończy każdą odsłonę. Te milczące sceny, w których wybrzmiewała niejako echa naszych wrażeń, obmyślone zostały celnie i sugestywnie.

Pozostali wykonawcy, z W. Jakubicką, A. Miłojewskim i M. Melną na czele, starannie dostrzegli się do poziomu. W taki sposób Teatr Kameralny bardzo chwalenie do-

pełnił obowiązek w stosunku do przedwczorajszego zmarłego poety.

Ogół nasz mało co wie o autorze „Homera i Orchidei”. Słyszano, że był zupełnie młodym jeszcze człowiekiem, że zginął w warszawskim powstaniu i że pozostawił jedyną tylko tę sztukę. To ostatecznie nie zgadza się z prawdą. Niemniej ciekawi byłoby poznać „Homera i Orchideję”. Obecnie powiedzcie nam, że sztuka ta wyróżnia się korzystnie z poróż innych współczesnych, jakie dotąd oglądaliśmy na naszych scenach — poetycka wizja, ważkością treści i czystością intencji poetyckich. I choć nam się to już na nie nie przyda, z trudem powołujemy się, że te iskry wielkiego talentu słumione zostały w zaraniu bezpowrotnie, że śmierć, niestety, nie mogła jeszcze „uwydatnić” poety w sensie norwidowskim. Otoczyła ona niewątpliwie „Homera i Orchideję” pewną aureolą patriotycznej sensacji, ale mała stała pociecha dla literatury.

Dawka nowszej poezji ze sceny należała nam się oddawna. Nie mamy nic i przeciwko wzmocnieniu tej 12-minutowej nawet recytacji wyborów Wittkowskiego przekładu Homera. Oklaski na widowni świadczyły o tym natłumieniu. Zresztą, gdyby to miało i nie odpowiadać komuś — nie gorszymy się! Nie przystoi rozkosz się — jak uczy Pismo Święte.

ST. WOYNA — GWIAZDZIŃSKI.

Teatr Kameralny

Homer i Orchideja

Sztuka w 3-ach aktach Tadeusza Gaycego

Wszystkich prawdziwych, wielkich artystów uważać możemy za naznaczonych stygmatem Przeznaczenia. Świadczy o tym wymownie żywoty Dantego, Michała Anioła, Tassa, Miliona, Beethovena, czy Norwida.

Tadeusza Gaycego, autora „Homera i Orchidei”, nurtuje problem przeznaczenia w znaczeniu antycznym, jako siły nie dającego się uniknąć Fatum. Prócz dzieł Homera, na powstaniu sztuki zaważyło niewątpliwie i rozczucie się w utworach tragików greckich, zwłaszcza Sofoklesa, którego duch naprowadził przed oczyma poety widma Edypa z Kolonos i wiodące go za rękę Antygony. Tylko, że rola Fatum w sztuce Gaycego nie została przeprowadzona dość wyraźnie i konsekwentnie. „Odwieczna Molry potęga” polega na tym, że wpływa na jej wyrok nie mają i bogowie. Tymczasem, nieszczęścia spadające na głowę bohatera „Homera i Orchidei” sprawiła wrażenie raczej zemsty obrażonego bóstwa i kary za dość blane przewinienie. Dominującym zagadnieniem, które nadto wylańa się ze sztuki, nieleka jej sens moralny, jest wiara w

sublimującą i wyzwającą prawdziwe człowieczeństwo potęgę cierpienia. Pod jej działaniem urasta wielkość twórcy Homera i doskonałość twórcy Orchidei. Nad słusnością tej tezy dałoby się jednak również podyskutować. Brak tu miejsca na to.

Osnową sztuki Gaycego jest imaginacyjny żywot i domniemana osobista tragedia twórcy nieśmiertelnej „Iliady” i „Odysei”. Lecz cóż my o tym wiemy? Tyle chyba, że o zaszczyt założenia go do swoich spierało się w starożytności wiele miast i krain greckich. Ponadto — że był ślepym! Takim przekazały nam go również i starożytne portrety, zachowane w rzeźbie.

Nowożytna nauka podważyła legendarną pozycję Homera jako autentycznego twórcy, kwestionując autorstwo jego poematów w obecnej ich redakcji, pomimo, że świat od tysiącleci uznaje go za arcydzieła. Wyłoniło się z tego pytanie — czy Homer istniał w ogóle? Lecz nieledwie z miliośników poezji zatykał uszy na te spory i po prostaku szuka „prawdy żywej”, w myśli zasadą: „Czucie i wiara silniej mówią do

mnie, niż mędrcza szkiełko i okół”. Należą do nich i Tadeusz Gayce, który rozmyłowawszy się w rapsodach o Iliadzie i o Odyseusie, nie potrafił przejść do porządku dziennego i nad mitem o samym ich twórcy. Wynul więc sobie dramatyczną opowieść o życiu Homera i o domniemanej roli tego wyjątkowego wybrańca Apollina — a może i innych temu podobnych wybrańców?

Teatr Kameralny w Łodzi wystawił sztukę Gaycego bardzo pięknie, w reżyserii i w starannie przemysłowym opracowaniu Józefa Wyszomirskiego.

Akcja rozwija się w czterech obrazach, na tle dobrze skomponowanych dekoracji Jana Kosińskiego. Zrobiono wszystko, aby na małej scenie Teatru Kameralnego dać utwórowi temu jak najartystyczniejszą oprawę.

Skojarzenie realistycznego stylu z atmosferą nadmystowej grozy jest trudne z winy samego poety, którego sztuka daleka jest pod tym względem od doskonałości. Nie zawsze udało się to i przez wprowadzenie efektów muzycznych które pojawiały się nagle nby „deus ex machina”. Filarami, które w ciągu trzech pierwszych odsłon dźwiga cały ciężar idei tragedii, jest Jacek Woszczerowicz, w którego oczach, mimice i słownie mówienia od samego początku czai się niesamowitość. Trudnił data sobie rade Danuta Szarlaska, wywołując w mało przekonującej scenie w świątyni Apollina.

Dawne zwyczaje i przesady ciążą nad życiem Szanghaju

WYKSZTAŁCENIE... PSÓW

przedmiotem zainteresowań chińskiej policji

Szanghaj pod rządami Kuomintangu, a raczej Ciang-Kai-Szeka, stanowi niezbyt miły, szczególnie dla Europejczyka, obraz. Przede wszystkim z racji unieważnienia umów międzynarodowych, które w Chinach dały uprzywilejowane stanowisko białym, ci ostatni prawie zrównani zostali z miejscową ludnością; oczywiście lepsza pozycja finansowa białych ma swój wpływ, ale już np. policja i administracja chińska miesza się również do spraw osób, dawniej korzystających z eksterytorialności.

CHINSKA POLICJA

Byłoby to jeszcze znośne, gdyby administracja nie była przekupna, a policja bez pojęcia o swych powinnościach.

Urzędnik, który nie bierze łańcuchów, jest czymś niesamowitym, czymś, czego się ogół boi. Takie podejrzenie indywiduum, wylamujące się z ogólnie przyjętych zasad, jest omijane i wytykane palcami.

Policja uczy się swych obowiązków dopiero w praktyce. Stąd np. ciągłe wypadki przy regulowaniu ruchu.

Ustawiczne ankiety i badania policyjne, które mają ustalić prawomówność obywateli, prowadzone są z łańcuchem chińską pracowitością i drobiazgowością, wpadając w zabawne dla Europejczyka sytuacje.

CZY TWÓJ PIES UMIE POKAZYWAĆ SZTUKI?

„Czy twój pies umie pokazywać sztuki? A jeśli tak — kto go tych sztuk nauczył?”

Nie wiemy jak się policja ustosunkowuje do nauczycieli psich kawałów i czy psia oświata traktowana jest jako zakazane nauczanie, podajemy tylko jedno z pytań autentycznej ankiety policyjnej.

Sprawa oznaczania samochodów, a nawet ich koloru — to także teren policyjnej ingerencji. Ktoś miał poważne przykrości, ponieważ nieopatrznie wymalował swe auto na czerwono. Należało zmienić tak nie stosowną z politycznych względów barwę.

Policja nosi się zresztą z zamiarem ustalenia osobnych barw dla aut kupców, urzędników, przemysłowców itd. W ten sposób przenoszą się reminiscencje z przepisów o strojach w dawnych, murem od świata odciętych, Chinach na współczesny środek lokomocji. Jak ongi cesarz mógł tylko nosić strój złoty-złoty, mandaryn — złoty w tonie niemniejszym itd., aż do kulisa w brązowej ciemnej opanczy — tak teraz barwa auta będzie określała stopień władzy ciela w hierarchii społecznej.

BEZDOMNI I SIEROTY

Wszystko to się odbywa na tle nędzy gospodarczej, o której

krzyczą głośno afisze i reklamy towarzystw pomocy Chinom w Anglii i Ameryce. „Czy wiecie, że w Chinach więcej jest bezdomnych, niż stanowi ludność całej Anglii? Czy wiecie, że jedna tylko prowincja Chin ma 10 milionów sierot pozbawionych opieki?” — woła jedno ogłoszenie.

Towarzystwo chrześcijańskich uniwersytetów w Chinach wysłało do zbioru 200 tys. funtów na cele szkolenia lekarzy i nauczycieli dla pozbawionego fachowych sił kraju.

Obok skromnej kwitnie inny

kwiatek. Bank w Hong-Kongu o 20 milionach funtów kapitału zakładowego i takimiże kapitałami rezerwowymi, oczywiście w rękach Anglików, reklamuje swe usługi. To ostatnie ogłoszenie rzuca światło na żywe zainteresowanie Anglików losem Chin.

DOLAR, FAPI I SZTABKA ŻŁOTA

Tymczasem nie jest to los wesoły. Rząd bezskutecznie walczy z inflacją, ustala ceny, określa kurs walut obcych na dość niskim poziomie, by sztucznie podwyższyć kurs waluty

własnej, lecz życie omija te zarządzenia. Niski kurs oficjalny dolara USA i innych walut obcych wychodzi tylko na korzyść importerom, to też, np. amerykańskie pomarańcze wypiełają z rynku chińskie.

Czarny rynek oczywiście kwitnie. W obrocie są trzy monety: dolar chiński, dolar amerykański i sztabka złota. Poważne transakcje odbywają się tylko w złocie i dolarach USA. Społeczeństwo nie ma zaufania do chińskiego dolara tzw. „fapi”.

Ankad.

Niemiecka tajemnica wojskowa ujawniona amerykańskiemu przemysłowi wojennemu

W Waszyngtonie dowiedzieliśmy się od przedstawicieli amerykańskich urzędów państwowych, że Niemcy rzeczoznawcy, którzy podczas wojny rozwiązywali problem ucieczki przed samolotami, poruszającymi się z wielką szybkością, zatrudnieni są teraz w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie pracują nad doskonaleniem spadochronów.

Sposób ratowania się przed pościgiem samolotów był niemiecką tajemnicą wojskową; posługiwali się oni w tym celu spadochronami, zwanymi „sita” o wiele praktyczniejszymi, niż wszystkie spadochrony, jakich używali sprzymierzeni.

Spadochrony te były splecione z taśm jedwabnych i pewna ilość powietrza przedostawała się przez tę delikatną sieć, dzięki

czemu w chwili, gdy pilot skakał z samolotu, lecącego z wielką szybkością, wstrząs, jakiego skoczek doznawał, był znacznie zmniejszony.

Przy normalnym spadochronie, stanowiącym nieprzepuszczalną kopułę, wstrząs ten był tak silny, że niejednokrotnie powodował poważny szwank na zdrowiu, a nawet śmierć skoczka.

Nowego typu spadochrony

wypróbowano przy obciążeniu do dwu-ton wagi, przy skoku z samolotu, lecącego z szybkością 700 mil (1.120 km) na godzinę. Zwykłymi spadochronami można się posługiwać, nie narażając się na niebezpieczeństwo, przy szybkości najwyżej 350 mil. (560 km) na godzinę. Dlatego to nowe spadochrony uważają się za „dwa razy bezpieczniejsze”.

Zamarznięte jeziora są świetnymi ślizgawkami dla Szwajcarów

Wskutek niebywałych mrozów, które w dalszym ciągu trwają na całym terenie Szwajcarii, mnóstwo małych jeziorzek pokryło się całkowicie lodem, w tej liczbie Hallwil, Greitan, Tailleres itd.

Zamarzły też wysunięte w głąb ładu części jeziora Neuchâtel, tak dalece, że można bez pieknie używać ślizgawki. Jezioro Baubs pokryte jest warstwą lodu o grubości 30 cm. Tysiące lyżwiarzy szwajcarskich i francuskich używają na nim ulubionego sportu.

Trzęsienie ziemi w Grecji

Londyńska agencja telegraficzna donosi z Aten, że w okolicy Lamia (Środkowa Grecja) dało się odczuć uległej nocy trzęsienie ziemi. Wiele domów w miejscowości Moschokarya zostało zniszczonych. Drzewa zostały wyrwane przez gwałtowny wstrząs, z powstałych wyrw tryskała woda.

Kradzież ostrzeżeniem Niezwykły złodziej obrazu Rembrandta

W Kolonii skazano na 1 i pół roku więzienia handlarza dziełami sztuki, Bertholmiego, który przed miesiącem ukradł z muzeum obraz Rembrandta nie ocenionej wartości.

Bertholmi twierdził, że nie

jest złodziejem, a kradzieży dokonał tylko z miłości dla sztuki. Chciał on bowiem pokazać jak łatwo jest ograбить muzeum i skłonić dyrekcję do zastosowania większych środków bezpieczeństwa dla ochrony dzieł.

Skandal czy prowokacja? Zarzuły przeciw niemieckim ministrom

Oskarżyciel publiczny sądu denazyfikacyjnego w Stuttgartu, Franz Karl Mayer, złożony został z urzędu przez min. denazyfikacji Wirtemberg. Badenii, Gotloba Kamm'a. Powodem zwolnienia jest oskarżenie opublikowane przez Franza Mayera, że premiera rządu Wirtemberg Badenii, Reinholda Mayera i ministra kultury i sztuki Suempferdoerfery należy zaseregować do grupy obelżonych

politycznie i stawić przed sądem denazyfikacyjny.

Projekty brytyjskich uczonych

Fabryki atomowe w Anglii otoczone „pasem bezpieczeństwa” szerokości 32 km.

Londyński „Daily Express” podaje wiadomość, że angielska rada energii atomowej ma podobno zamiar przedstawić rządowi projekt, dotyczący budowy fabryk atomowych w W. Brytanii.

Fabryki te mają wytwarzać 1/4 części energii elektrycznej, zużywanej przez kraj. Ilość uranu niezbędna do tego celu, wyniosłaby tylko 3 tony rocznie. Oszczędność węgla w ciągu roku równałaby się 5.000.000 ton. Przewiduje się budowę fabryk albo w Yorkshire, albo w Szkocji.

Jak dodaje „Daily Express”

lekarze podobno nalegali na to, aby te centrale elektryczne najnowszego typu otaczał pas bezpieczeństwa, szerokości 32 km., zapewniający ludności zabez-



Poco te bzduury

W EUROPIE pokutuje jeszcze wciąż kilku niepoprawnych pretendentów do tronu: hiszpański Don Juan, jugosłowiański Piotr, nasz rodzimy „Potocki i wielu, wielu innych.

W czasie minionych wyborów we Francji, które zakończyły się wybraniem na prezydenta Auriol dał znać o sobie jeszcze jeden nikomu zresztą nieznany Ks. Henryk Francuski.

O tym epokowym odkryciu poinformował społeczeństwo francuskie biuletyn Komitetu Monarchistów „Ici France”. Długi artykuł wstępny ujawnia przed zdumionym czytelnikiem tajemnicę zapoznanego cudu i geniusza. Tworzy dokoła zaledwie 13-letniego pretendenta atmosferę mitu, atmosferę, która zmienia wino, zdaniem autora, kierunek historii francuskiej. Oto co pisze „Ici France” między innymi:

„Niezmierzona pasjonuje się teatrem amatorskim. Tworzy komedie, wykonuje osobiste dekoracje... uprawia sporty, zachwyca się historią i literaturą, wykazuje kolosalne zdolności we wszystkich dziedzinach, posiada wybitny umysł analityczny, manifestujący swą wielkość na każdym oddechu” itd.

Czy to nie wzruszające. Pomyśleć sobie — tyle uzdolnień tyle talentów a jednocześnie takie bogactwo doświadczenia już w 13 roku życia. „Ici France” wprawdzie straciło głowę, ale Francja nie. Jedynym odzwiekim jaki znalazł wspomniany artykuł były zaledwie kilkunastowe dowolny w znanym piśmie humorystycznym „Le Canard”.

Prawdopodobnie i to za dużo.

Noworodek w samolocie

PISMA amerykańskie ostatnich dni przyniosły swego rodzaju sensację, która w dużym skrócie przedstawia się następująco:

Na wysokości 2 tys. metrów ponad wyspami Bahama pilot amerykańskiego samolotu pasażerskiego poinformowany został nagle, mocno podekscytowanym głosem, że jedna z pasażerek mianowicie Rytta Vega z Porto-Rico poczuła nagle silne bóle porodowe. Sytuacja stała się równie skomplikowaną jak delikatną. Pilot nie stracił niemniej głowy. Droga radiowa ustaliła nie tylko miejsce najbliższej bazy lotniczej, ale zasięgnął kilku koniecznych w danym wypadku porad lekarskich. W takich to okolicznościach przyszło na świat dziecko. Po wylądowaniu ustalono, że jest żywe i czuje się zupełnie nieźle.

By zachować pamięć tego wypadku matka zdecydowała się nadać synowi imię Auxico będące nazwą miejscowości ponad którą przelatywał samolot w momencie jego narodzin. Jest to niewątpliwie pierwszy chłopiec, który spojrzał na świat w chwili narodzin z wysokości 2 tys. metrów.

Prawdopodobnie faktu tego nie doceń. I trudno mu się dziwić.

Xr.

Czytacie „POBUDKĘ”

Względy wojskowe przeszkodą dla postępu wiedzy

Międzynarodowa komisja związków naukowych uchwaliła na generalnym zebraniu w Bernie szwajcarskim, że „pokój i bezpieczeństwo świata nie mogą być osiągnięte, jeżeli swobodna wymiana odkryć naukowych jest zahamowana ze względów natury wojskowej”.

Po omówieniu kwestii międzynarodowej wymiany publi-

kacji naukowych zebrani doszli do wniosku, że „ograniczenia, wprowadzone podczas wojny, stanowią dla badań naukowych przeszkodę nie do zniesienia” i sformułowali żądanie, aby te ograniczenia były natychmiast zniesione przez państwa, należące do międzynarodowej komisji związków naukowych.

Jaka jest sytuacja finansowa naszego miasta?

Miliardowy budżet Łodzi

Normalne dochody nie są w stanie pokryć zwiększonych potrzeb

Pisaliśmy niedawno o tym, iż władze samorządowe przystąpiły już do prac nad budżetem naszego miasta na r. 1947. Zanim znajdzie się on na specjalnej sesji Miejskiej Rady Narodowej, pragnęlibyśmy zanalizować sytuację finansową Łodzi na podstawie materiałów, wyłożonych już do wglądu publicznego, a zawierających dokładne dane zarówno co do dochodów, jak i wydatków gminy miejskiej.

Trzeba na wstępie powiedzieć, że nowy budżet będzie pierwszym odzwierciedleniem ustabilizowanej już działalności i gospodarki naszych władz miejskich.

Rzuka się w oczy przede wszystkim jedna, charakterystyczna rzecz, a mianowicie, iż preliminarz nawet pod względem

zewnętrznego wyglądu przypomina już budżety przedwojenne. Mamy więc oddzielny budżet zwyczajny, administracyjny, budżet inwestycyjny czyli nadzwyczajny i oddzielne budżety zakładów, przedsiębiorstw i szpitali miejskich.

Preliminarz zawiera po raz pierwszy po wojnie — szczególnie uzasadnienie kredytów i wydatków w każdym z działów. Sam preliminarz administracyjny liczy ponad 300 stron, preliminarz zaś zakładów i szpitali — 400. Mamy więc przed sobą dwa grube tomy, naszpikowane cyframi, z których każda mówi o osiągnięciach i o projektach.

JAKI JEST W TEJ CHWILI STAN FINANSOWY MIASTA?

Na pytanie to można odpowiedzieć, że nie różowy, i to z różnych powodów. Chociaż władze miejskie przejawiają szeroko rozgałęzioną działalność na wielu odcinkach życia społeczno-gospodarczego i administracyjnego, działalność o tyle rozleglejszą, o ile rozszerzone zostały kompetencje podniesionego do rangi województwa samorządu łódzkiego — dochody z podatków nie są w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb normalnych, nie mówiąc już o potrzebach inwestycyjnych.

Budżet zwyczajny po stronie wydatków przewiduje rozchód w wysokości 840 milionów zł., zaś nadzwyczajny w wysokości 310 milionów zł., razem więc wydatki wyniosą 1.150.700.000 zł. Tylko wydatki na szpitalnictwo wynoszą 215 milionów, na zakłady opiekuńcze — 63 miliony, a budżet przedsiębiorstw komunalnych zamyka się kwotą 663 milionów zł.

A jak wygląda w ogólnym zarysie dochody? Okazuje się, że największą pozycję stanowi stosunkowo podatki samoistne, wynoszące 340 milionów zł. (40,55 proc.), dalej idą w kolejności subwencje i dotacje od ministerstw i komunalnego funduszu pożyczkowego — zapomogowego — 189 milionów (31 proc.), wreszcie dochód z przedsiębiorstw miejskich w wysokości 103 mil. zł. (12,33 proc.). Są to tylko dochody na pokrycie wydatków zwyczajnych.

Łatwo się domyślić, że wspomniana wyżej suma 189 mil. zł. z dotacji stanowi deficyt budżetowy, który w myśl przepisów, pokrywa państwo.

Trudno w krótkim artykule omówić nawet pobieżnie wiele interesujących zagadnień, jakie kryją się nawet za podanymi wyżej niepełnymi liczbami. Można tylko ogólnie powiedzieć, że przed władzami municypalnymi stoi szereg b. poważnych zadań do wypełnienia, na które potrzebne są poważne fundusze, że wymienimy kwestię nowych bruków, oświetlenia, bezpieczeństwa pożarowego, remontów itd. Aby sprostać tym zadaniom, wielotysięczny aparat ludzki, pracujący w różnych agendach samorządu, musi wciąż jeszcze planować i gospodarować oszczędnie w ramach b. skromnych, gdyż pa-

ństwo nie może i nie chce w tej chwili dać za wiele, a możliwości finansowe miasta są bardzo skromne i ograniczone. Samoistne podatki, to głównie podatki lokalowy i od nieruchomości, z których ostatni nie wiele dać może wobec upaństwowienia wielu obiektów, wzgl. wobec faktu, iż samorząd gospodaruje wieloma tysiącami domów opuszczonych.

Aby obraz sytuacji finansowej miasta był pełny, warto byłoby jeszcze może przytoczyć cyfry, obrazujące stan posiadania Łodzi.

Majątek miasta nie jest jeszcze przeszacowany, ale, według cyfr z 1 kwietnia 1939 roku (złote polskie w złocie) majątek ten wart był 179 milionów zł. Zadłużenie w tym samym czasie i licząc na walutę przedwojenną, wynosiło 78,7 milionów zł.

Zadłużenie powojenne jest stosunkowo małe i wynosi na dzień 1 stycznia rb. 57 milionów zł wartości obecnej.

O zakresie prac samorządu może coś powiedzieć Czytelnikowi jeszcze jedna cyfra. Miasto zatrudnia 10.699 urzędników (nie licząc robotników sezonowych), w tym przeszło połowę, bo 5.940 ludzi pracuje w administracji, 1.543 w szpitalnictwie, 268 w zakładach opiekuńczych, 2.948 w przedsiębiorstwach miejskich. Wynagrodzenie tego sztabu wynosi 475 milionów zł rocznie, co stanowi 22 proc. wydatków budżetowych. Jest to bezwzględnie pozycja duża, ale uwzględniwszy ba rozrost agend i z drugiej strony — słabe kwalifikacje większości nowych, powojennych pracowników komunalnych.

St. Gelas.

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca lutego 1947 r. w pierwszej dekadzie tegoż miesiąca tj. od dnia 1 do 10.2.1947 r. włącznie, będą realizowane następujące odcinki na chleb:

Chleb żytni w cenie zł 2,15 za 1 kg. Kat. I na odcinek Nr 1 i 12, 13 po 1 kg. chleba.

Kat. II na odcinek Nr 1 i 12 po 1 kg. chleba.

Kat. III na odcinek Nr 1 i 12 po 1 kg. chleba.

Kat. IV na odcinek Nr 1 i 12 po 1 kg. chleba.

Kat. IIR na odcinek Nr 1 i 12 po 1 kg. chleba.

Kat. „C” na odcinek Nr 1 i 2 po 1 kg. chleba.

Kat. „N” na odcinek Nr 1 i 12 po 1 kg. chleba.

Na karty żywnościowe „MK” (Ministerstwo Komunikacji) z m-ca lutego 1947 r. realizowane będą następujące odcinki na chleb:

„MK” pracownicza odcień jasno-łila na odcinek Nr 5 i 6 po 2 kg. chleba.

„MK” rodzinna odcień jasno-niebieski na odcinek Nr 5 po 2 kg. chleba.

Wydział zaznacza, że wyżej wywołane odcinki na chleb, muszą być realizowane do dnia 10 lutego 1947 r. włącznie.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

„Syn pułku”

W kinach łódzkich wyświetlany jest nowy film produkcji radzieckiej „Syn pułku”.

Jest to wzruszająca opowieść o prostych i szlachetnych ludziach, którzy pośród ciężkich zmagani wojennych zdolali zachować a nawet pogłębić swoje duchowe wartości; jest to ciekawa historia z życia frontu, ograżana ciepłymi ludzkimi sercami.

Bohaterem filmu jest bezdomny pastuszek Wania Sołncew, który przegarnięty przez artylerzystów staje się „synem pułku”.

Gra artystów znakomita. Rolę tytułową gra niezwykły 9-letni chłop nowosybirski Jura Jankin, który swą kreacją pobit wszystkich dotychczas widzianych na ekranie młodocianych artystów.

Film wyreżyserował W. Pronin wg. scenariusza Walentyna Katajewa, twórcy „Samotnego żagla”.

„Syn pułku” jest filmem wartościowym, który będzie się podobał zarówno dorosłym jak młodzieży i dzieciom.

Za niedozwolone zabiegi

akuszerka pozbawiona prawa praktyki

(a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi skazał na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych oraz całkowite pozbawienie praktyki akuszerkę Mariannę Minkner.

Minkner w zamiarze pozbawienia płodu dokonała zabronionego prawnie wszystkim le-

karzom, zabiegu na osobie Irenei Kowalskiej.

Na skutek złe przeprowadzonej operacji Irenei Kowalska dostała zapalenia śledziony oraz ogólnego zakażenia organizmu i zmarła.

Wyrok ten służyć będzie jako ostrzeżenie wszystkim nieuczciwym lekarzom.

Dary amerykańskie dla Łódzian

W ostatnich dniach nadeszło 28 wagonów, zawierających ponad 25 tysięcy przesyłek

(b) Paczki unntrowskie, o które było w swoim czasie tyle hałasu, należą już obecnie w Polsce do rzadkości. UNRRA kończy już swą działalność na terenie Polski, ale za to wciąż wielkimi partiami przybywa ostatecznie do kraju dary amerykańskie od organizacji charytatywnych, od kolonii polskich, wreszcie od osób prywatnych, które nadsyłały paczki dla swoich krewnych w kraju.

Przed tygodniem zawinęły do portu gdyńskiego dwa statki z darami. Część tego transportu została, jak nas informują władze pocztowe, przesłana do Łodzi, gdzie mieści się jeden z punktów przelotowych. W ciągu stycznia przybyło do Łodzi ogółem 29 wagonów z paczkami. Ostatnia część tego transportu, a mianowicie 6 wagonów przybyła do naszego miasta w dniu wczorajszym.

Znalazł zniesienie, z jakim oczekiwane są nadsyłające paczki przez adresatów, zasięgniemy u

kompetentnych czynników bliższych informacji, dotyczących przywiezionego do Łodzi transportu.

Okazuje się, że we wszystkich 28 wagonach jest ogółem ponad 25.000 paczek, zawierających żywność, odczynniki, medykamenty itp.

Z ogólnej liczby paczek tylko około 10 proc. a więc 2 i pół tysiąca przesyłek nadana została w Stanach Zjednoczonych dla mieszkańców Łodzi.

Prace, związane z rewizją paczek i doreczeniem ich adresatom potrwa jeszcze stosunkowo niedługo. Władze pocztowe zatrudniają przy nich specjalne grupy urzędników, które załatwiają dziennie po 400 paczek.

Z tego nie należy wyciągać takich wniosków, że — powiedzmy — paczki łódzkie zostaną załatwione i do końca w ciągu 6-8 dni. Łódź, jak wspomnieliśmy już, jest jednym z punktów przelotowych i 90 proc.

owych 25 tysięcy paczek przeznaczona jest dla innych miast Polski i będzie — rzecz jasna — z naszego miasta nadana właściwym adresatom.

Było by oczywiście idealnie, gdyby poczta łódzka potrafiła wyłowić z tej wielkiej masy przesyłek paczki, przeznaczone dla łódzian i je wcześniej rozesłała, no — ale to może być tylko dezyderatem do załatwienia, według uznania i możliwości naszej poczty.

Niezależnie od otrzymanego transportu, Gdynia jeszcze wczoraj sygnalizowała, że do portu zawinęły dalsze 4 okręty, wiozące przesyłki prywatne od Amerykan dla obywateli polskich. Niewątpliwie znaczna część nowego transportu zostanie skierowana na żwół do Łodzi.

Tak więc po ostatnim, wielkim transporcie styczniowym, łódzianie mogą spodziewać się dalszego napływu zapowiadanych przesyłek.



Volksdeutsche

Dla mnie najgorszą cholerą wolam ja za nim. Obejrzał się za okupacji to byli, Redaktorze, ci volksdeutsche! — powiada ci. Dzwoniec. — Szkop — wiadomo szkop! — ludożerca i kwita! Ale ci dranie, na polskim wychowaniu chlebie, albo jeszcze gorzej! — polskie szumowiny w świńskiej skórze — to już było nie do wytrzymania! Jeszcze kiedy się taki Szulc albo Miller nazywał, no — to pies z nim tańcował! Przyjdzie czas rozprawy, to się to wszystko na mordę z Polski wyleje i będzie raz na zawsze spokój! Ale kiedy się uczciwie po polsku nazywali, po szkopsku ani bee ani mee nie umieli i tylko dla brudnego interesu się tych szkopskich portek trzymali — to już cud, że na sam ich widok porządnego człowieka krew nie zalewała!

Mieszkał w naszej kamienicy na Mokotowskiej jeden taki mecenas — nazwiska jego nie wyszczególnię, bo są i ucziwi Polacy o podobnej фамилии. Dobrze mu się powodziło, w Urlach wile swoją własną posiadał, w Warszawie 5-cio pokojowe mieszkanie zajmował. Ale jak tylko Niemcy weszli, zaczął psioć na Polskę, na rząd, na wojsko — że to mu niby taki zawód zrobili! — a on teraz za to te świetne wille utracić może! — No i wymyślił! — Żonę swoją i córkę na volksdeutschki zapisał, a sam się niby za Polaka, czyli za ofiarę losu został. Bo — noż, a widelec? — Baba jego od razu wielki sklep komisyjny dostała, podobnież różne administracje pożydowskich domów, karty meinowskie i jakie tylko byli szkopskie przydziały i żyli, sobie tłusto i bezpiecznie przez cały czas wojny. Aż — noż, a widelec? — Żonę swoją i córkę na volksdeutschki zapisał, a sam się niby za Polaka, czyli za ofiarę losu został. Bo — noż, a widelec? — Baba jego od razu wielki sklep komisyjny dostała, podobnież różne administracje pożydowskich domów, karty meinowskie i jakie tylko byli szkopskie przydziały i żyli, sobie tłusto i bezpiecznie przez cały czas wojny.

Warszawy, ale już wcześniej po wwozili ciężarówkami, co się tylko dało. Zwąchały juchy piśmo nosem!

W parę miesięcy po wyzwoleniu Łodzi, spotykam ja tego go widok meinowską kielbasą plaszka na Piotrkowskiej ulicy, odbijał — Heil Hitler! Wi gajst? —

KIEŁ.

SPORT

Czesi nie wierzą w zwycięstwo Kolczyńskiego i Szymury

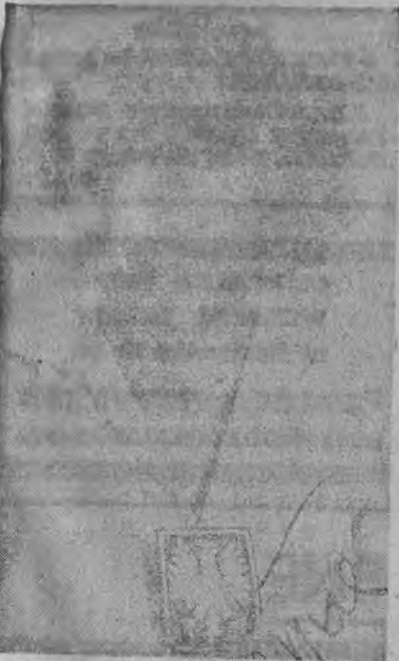
Zainteresowanie warszawskim meczem Polska — Czechosłowacja wzrasta z każdym dniem. Tak się dziwnie składa, że w ostatnich niemal minutach przed meczem w obydwu reprezentacjach zachodzą poważne zmiany.

Przed wszystkim więc PZB otrzymał we wtorek depeszę ze Śląska zawiadamiającą, że wyznaczony do wagi muszej Bazarnik nagle zachorował. Do tej chwili brak wiadomości, czy Ślązak będzie mógł startować w niedzielę. Gdyby nie mógł, p. Suszczyński sięgnie albo po Kamińskiego albo po... Sowińskiego z Mł. K.S. Gdynia. Oczywiście równało by się to poważnemu osłabieniu barw Polski.

Również nie jest jeszcze pewna sprawa startu Leczkowskiego. Wprawdzie p. Suszczyński nadal jest zdania, że Leczkowski nie znajduje się w najlepszej formie, ale z drugiej strony brak wiadomości o powołaniu zastępcy dla bydgoszczanina.

U Czechów zmiana zajdzie w wadze ciężkiej. Reprezentant Livański wyjeżdża z Boxing-Clubem (Praga) na tournée do Szwecji i wobec tego do Warszawy przyjedzie Niekolny względnie Rademacher. Jest to poważne osłabienie reprezentacji czeskiej, usprawiedliwione jednak sytuacją jaką w tej chwili panuje wśród ciężkich wag w Polsce. Czesi zdecydowali się na eksperyment.

NAJLEPSZA SPORTSMENKA ŁOŻY



Jadwiga Wajsońska zajęła w naszym plebiscycie sportowym trzecie miejsce uzyskując w sumie 10.041 punktów.

Czy nie należało by z tego skorzystać? Jest jeszcze czas by zrewidować dotychczasowe stanowisko odnośnie Niewadzi. Tymbardziej jeżeli brak będzie Livańskiego, w Warszawie na ringu stanąć powinien Niewadzi, naszym zdaniem jedyny z ciężkich mający szanse na zwycięstwo.

Czesi wierzą w zwycięstwo. Wprawdzie prezes Czeskiego Związku Bokserskiego dr. Belor w wywiadzie prasowym oświadczył, że wygrać może i ósemka Polska, z czym on osobiście się liczy, były to jednak grzecznościowe formułki. W gruncie rzeczy cała niemała prasa czeska podkreśla że boks polski nie jest tak obecnie groźny jak w latach przedwojennych i zwycięstwo Czechów nie będzie zbyt trudnym zadaniem.

W swym optymizmie Czesi typują nawet Torma, przeciwnika Kolczyńskiego na zwycięzcę. Dr. Belor uważa że punkty dla Czechosłowacji zdobędzie zapewne — Zachara w wadze muszej, Macela w piórkowej Torma w średniej i Carda w półciężkiej.

Z naszego stanowiska, poglądy te są dość nieuzasadnione. Wierzymy w zwycięstwo i Kolczyńskiego i Szymury. Ostatnie występy Kolki i Szymury dowiodły, że obaj znajdują się w dobrej formie. Nie wydaje się możliwym, aby oddali punkty w niedzielę.

Trzecim faworytem na który liczymy poważnie jest Grzywocz w wadze koguciej. Ale tylko w koguciej. Pomysł ściągnięcia go do muszej kategorii nie zdążył już egzaminu w Szwecji i byłoby niebezpiecznym głupstwem powtarzać je w obliczu tak poważnej próby, jaką będzie mecz z Czechosłowacją.

Olejkę nie miał ostatnio najlepszych występów, nie mniej i w tej kategorii liczymy na pewne zwycięstwo. Gdyby więc pozostał czwórce, a przede wszystkim Sowińskiemu w wadze lekkiej udało się uzyskać choćby jeden punkt, zwycięzca w niedzielę będzie Polska.

Tak minimalny sukces nie jest oczywiście zaspokojeniem całkowitym naszych aspiracji. W dalszym ciągu bowiem utrzymujemy, że Polska należy do pierwszoplanowych potęg w boksie europejskim i nad Czechosłowacją ma wyraźną przewagę. Trzeba jednak uwzględnić przy tych papierowych kalkulacjach wyjątkowo fatalny zbieg okoliczności.

1. W wadze muszej nasz najlepszy pięściarz Stasiak przez dłuższy czas pażował i jest jeszcze daleki od swej normalnej formy.

2. W wadze piórkowej poziom jest tak wyrównany, że spośród 4 kandydatów trudno jest wybrać najlepszego i kto wie czy Leczkowski jest nim akurat Leczkowski.

3. W wadze ciężkiej mimo niekorzystnej sytuacji, mamy na razie dwu wartościowych pięściarzy o pewnej przyszłości to przede wszystkim Niewadzi i Archacki. Na jednego pogniewał się sztab PZB, drugi obniżył swój autorytet fatalną porażką z Szymurą. Będzie walczył trzeci, dwukrotnie zdecydowanie pokonany przez Niewadzi — poznaniak Klimecki. Jest to już sprawa osobistej odpowiedzialności p. Suszczyńskiego.

Uważamy, że ten mecz jest do wygrania. Nie liczymy na wysokie zwycięstwo, nie mniej wierzymy, że nasi chłopcy potrafią je uzyskać.

W. Ka.

Dział Oficjalny ŁOZPN

Komunikat Zarządu Nr. 1

W związku z pismem Woj. Urzędu W.F. P.W. w sprawie przydziału sprzętu sportowego, zarządza się co następuje:

Wszystkie kluby zrzeszone w Ł.O.Z.P.N. pragnące ubiegać się o przydział sprzętu sportowego z Państwowego Urzędu W.F. P.W. nadesłają do sekretariatu Ł.O.Z.P.N. w terminie trzydniowym wykazy zapotrzebowania, odpowiadające równocześnie na następujące pytania:

- 1) ilość ćwiczących i zgłoszonych zawodników,
- 2) ilość posiadanego sprzętu według ksiąg inwentarzowych,
- 3) ilości na jakie klub reflektuje:
 - a. butów piłkarskich,
 - b. koszulek,
 - c. spodenek,
 - d. swetrów,
 - e. piłek,
 - f. pantofli gimnastycznych,
 - g. ochraniaczy,
 - h. nagolenników,
 - i. getrów.

Odpowiadając na punkty 1—3, oraz litery a—i jako pierwszą cyfrę należy podać ilość posiadaną zaś drugą zapotrzebowaną.

Kluby, które w oznaczonym terminie nie przedłożą zapotrzebowania nie będą uwzględniane w ogólnym zapotrzebowaniu do Woj. Urzędu W.F. i P.W., które Ł.O.Z.P.N. musi przesłać do dn. 5 lutego 1947 r.

Nadmieniamy, że wszelkie podania indywidualne, kierowane bezpośrednio do Państw. Urzędu W.F. i P.W. zostaną bez odpowiedzi.

Warszawa przygotowuje się do meczu z Czechami

Warszawa żyje już pod wrażeniem niedzielnego meczu pięściarskiego Polska — Czechosłowacja. Będzie to pierwsza po wojnie wielka międzynarodowa impreza bokserska w naszej stolicy.

Jak było do przewidzenia, organizatorzy poczynili przygotowania aby impreza wypadła pod każdym względem wspaniale. Wielka hala na Służewcu zdolna jest pomieścić około 10.000 widzów. Jedyną trudność poważniejszej natury sprawia tu jedynie „komunikacja”. Postarano się też aby Miejskie Zakłady Komunikacyjne zwiększyły znacznie swój tabor. Obok specjalnych autobusów, również i wozy tramwajowe odwozić będą publiczność do oddalonego od śródmieścia Służewca.

Można z góry przewidzieć, że jed-

nak większość publiczności korzystając będzie z niedzielnego w Warszawie przejazdów „na łebka”. Inicjatywa prywatna w dziedzinie lokalnej komunikacji zbierać będzie w niedzielę obfite żniwo.

Bokserzy czeszy i polscy zamieszkają w Domu Zw. Zaw. przy ul. Szwaleców. Odpowiednie kwatery zostały już przygotowane.

Na mecz ten w dniu dzisiejszym wyjeżdża nasz specjalny wysłannik red. Wiesław Kaczmarek. W niedzielę będziemy mogli podać w oknie wystawowym księgarni Wiedza, ul. Piotrkowska 70, wynik meczu już około godziny 16. Szczegółową relację z meczu zamieścimy w poniedziałkowym wydaniu „Kuriera Popularnego”.

Nasi niedzielni przeciwnicy:

Czesi wystąpią w Warszawie w następującym składzie:

waga musza Zachara (Stehlik),
waga kogucia Stehlik (Strba),
waga piórkowa Macela,
waga lekka Griga,
waga półśrednia Blesak (Koudela),
waga średnia Torma (Carda),
waga półciężka Carda (Rademacher),
waga ciężka Rademacher Niekolny.

Dane personalne o bokserach czeskich rzucają ciekawe światło na naszych niedzielnich przeciwników. Oto one:

Zachara: Słowak, lat 17, z zawodu robotnik. Wystąpi poraz pierwszy w meczu międzypaństwowym.

Stehlik: Morawianin, lat 19, blacharz. Wystąpi po raz pierwszy w reprezentacji Czechosłowacji.

Strba: Słowak, lat 25, robotnik fabryki obuwia „Bata”.

Macela: Czech, lat 23, robotnik fabryki obuwia „Bata”.

Griga: Słowak, lat 20, odbywa służbę wojskową.

Blesak: Słowak, lat 20, odbywa służbę wojskową. Debiutant w reprezentacji.

Koudela: Czech, lat 20, student.

Torma: Słowak, repatriowany niedawno z Węgier, lat 23, robotnik fabryki obuwia „Bata”. Ma za sobą szereg spotkań międzynarodowych w reprezentacji Węgier jako ich dawny obywatel. W spotkaniu z Polską wystąpi poraz pierwszy w reprezentacji Czechosłowacji.

Carda: Czech, lat 28, młynarz. Zeszlony mistrz wagi średniej, jeden z największych talentów młodej generacji.

Rademacher: Czech, lat 20, z zawodu kelner, bronił ostatnio barw czeskosłowackich przeciw Szwajcarom. Poraz pierwszy w karierze został wtedy znokautowany przez Szwajcara Muellera.

Niekolny: Czech, lat 29, robotnik fabryki obuwia „Bata”, brat znanego zawodowca, niegdyś rywala Edwarda Rana.

Każdy czyta

„Przegląd Sportowy”

Uroczyste rozdanie nagród

— zwycięscom plebiscytu sportowego —

„KURIERA POPULARNEGO”

odbędzie się w przyszłym tygodniu

Dokładną datę podamy w najbliższych dniach

Jack M. Cooper 50) Zadanie por. Kenta

— Och! Nie potrzebujesz się niczego obawiać. Nie jestem zdolny do morderstwa. Jedynie dwie okolice ności, które, według mnie, usprawiedliwiają zabójstwo, to walka na wojnie i obrona własna. Poproś żal mi ciebie. Wiem, co myślisz o tym wszystkim i współczuję głęboko tobie i tobie podobnym, którzy muszą walczyć i ginąć za niesłuszną i rujnującą ich kraj chimere. Wierzę jednak, że prędzej czy później dojdzie w Rzymie do przewrotu i staniecie razem z nami do walki przeciw Niemcom.

— Oby. — Luigi westchnął. — Nie nie sprawiło by mi większej przyjemności, jak obraz Duce i Hitlera wiszących zgodnie na dwóch sąsiednich łąkach.

— Słuchaj — głos Kenta dźwięczał stanowczo. — O co właściwie chodzi. Chciałbym poznać powód, dla którego wyjechałeś dziś ze mną na tę przejażdżkę. Przecież poznałeś mnie już wczoraj.

— Tak... poznałem cię już wczoraj... — Luigi mówił powoli. Myśl jego krążyła niezdeterminowana wokół słów, które nie chciały przecisnąć mu się przez gardło. Nagle zwrócił się w stronę Kenta i powiedział:

— Nienawidzę tego wszystkiego. Siostra moja także nienawidzi faszystów, bardziej jeszcze, może niż ja. Nie wierzę w zwycięstwo, a nawet, jeżeli bym w nie uwierzył, zawsze twierdziłbym, że jest ono zgubniejsze od klęski.

— A więc... — Kent chciał za wszelką cenę doprowadzić do jak najszybszego rozwiązania sytuacji.

— A więc — odparł Luigi — zdecydowałem się na jedyną uczciwą w moim pojęciu postępowanie, jakie jest możliwe w tych okolicznościach. Chętnie przyjmę jakakolwiek twoją propozycję.

Kent popatrzył nań z ukosa. Mimo wszystko nienawidził zdrajców. Nie mógł zrozumieć, jak człowiek noszący mundur mógł z taką łatwością ofiarować swoje usługi nieprzyjacielowi. Miał przekonanie, że w Anglii nie znalazłoby się dziesięciu ludzi w całym kraju, którzy mogliby tak postąpić.

— Jaka mam gwarancję, że nie wydasz mnie po kilku dniach, w razie ewentualnej zmiany poglądów z twojej strony, lub sukcesów włoskich.

Luigi roześmiał się.

— Jaka chcesz gwarancję? Przecież nie mogę ci

dać żadnej. Najlepszym dowodem moich szczerych chęci jest fakt, że nie kazałem cię wczoraj aresztować.

— Tak Masz rację. Nie pomyślałem o tym. Czy twoja siostra wie, że jestem Anglikiem?

— Nie Domysla się ona czegoś. Pamiętasz nowelkę, którą kiedyś napisałeś?

— Tak. Przez ten nieszczęsny grobowiec marabuta miałem więcej zmartwień, niżbym kiedykolwiek mógł przypuszczać. Nigdy w życiu nie przypuszczałem, że podobny zbieg okoliczności może mieć miejsce.

— „Jest więcej rzeczy na ziemi i w niebie”... — Zacytował Luigi. Był w doskonałym humorze.

— No wracajmy. Czy chciałbyś, abym powiedział Vanozzy o naszej rozmowie.

— Ręczysz za nią?

— Jak za siebie samego!

— To mi jeszcze nie nie mówi.

Luigi wstrzymał konia.

— Czy usiłujesz mnie obrazić? Nie myśl, że człowiek który zdradza Benito Mussoliniego, musi zdradzać wszystkich swoich przyjaciół. My prowadziliśmy wojnę przeciw niemu już od dawna. Mamy nadzieję, że w końcu wy mu dacie radę.

— Kogo rozumiesz pod nazwą „my”?

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon red. dyżurnego
257.94

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Cymera (Wólczańska 37), Bojar-
skiego (Przejazd 18), Unieszow-
skiego (Dąbrowska 24b) Epsztajna
(Piotrkowska 225), Trawkowskiej
(Przejazd 56), Pawlukiewicz (Po-
morska 12), Apteka Pocztowa
(Piotrkowska 46).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WP.

ul. Stefana Jaracza 27

Dzisiaj przedstawienie zawieszono.
Jutro „Krakowiacy i Górale”.

TEATR POWSZECHNY TUR

11 Listopada 21

Dzisiaj przedstawienie dla szkół o
godz. 15 min. 30 „Pan Damazy”.
Wieczorowego przedstawienia nie-
ma.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ

„LUTNIA”

Dzisiaj o godz. 19-ej wspaniale wy-
stawiona, karnawałowa operetka F.
Lehara „Hrabia Luxemburg”.

Udział bierze cały zespół arty-
styczny. Bilety wcześniej do naby-
cia w księgarni przy ul. Piotrkow-
skiej 102a a od godz. 17-ej w kasie
teatru.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1.

Dzisiaj codziennie komedia Henne-
quina i Nebera.

„PANI PREZESOWA”

w opracowaniu i z piosenkami Je-
rzeego Jurandota z muzyką Fran-
ciszki Leszczyńskiej i Mieczysława
Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska—
Janina Draczewska, Stefania Gro-
dzieńska, Stefania Górka, Regina
Grabowska, Henryka Stankiewicz,
Zygmunt Chmielewski, Edward Dze-
woński, Marian Dąbrowski, Wacław
Jankowski, Wacław Kucharski, Jó-
zef Matuszewski, Kazimierz Pawło-
wski, Jerzy Pichelski, Józef Porębs-
ki i Stefan Witas.

Początek przedst. o g. 16.30 i 19.30.
Kasa czynna od godz. 10—13 i od
16-ej, tel. 272-70.

Reżyseria Stanisławy Perzanow-
skiej, dekoracje i kostiumy: Jan
Rybkowski i Marian Stepien.

TEATR KAMERALNY

ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj codziennie sztuka T. Gayce-
go „Homer i Orchidea” z Jackiem
Woszczerowiczem i Danutą Szaflar-
ską w rolach tytułowych, na czele
całego zespołu. Reżyseria: Józef
Wyszomirski, dekoracje i kostiumy
— Jan Kosiński.

Początek o godzinie 19.15. Kasa
czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej.
Tel. 123102.

TEATR „GONG”

ul. Południowa 11

Dzisiaj dnia 30. 1. 1947 roku pro-
gram karnawałowy pod tyt. „Tyl-
ko dla dorosłych”. A. Janowska,
Ola Obarska, Z. Wilczyńska, I. Wo-
ska, J. Darski, R. Gierasiński, H.
Szwajcer.

Początek o godzinie 19.30

KONCERTY

DZIS WIEKI KONCERT SYMFON.
Dyryguje Zdzisław Górzyński. So-
lista Stanisław Szpinalski. W pro-
gramie: Mendelssohn, „Sen nocy
letniej”, uwertura, Smetana, „Wel-
taw” poemat symfoniczny, Jana-
ček, Lańskie tańce, Chaczaturian.
Koncert fortepianowy. Bilety w ka-
sie kina „Bałtyk”.

PORANEK SYMFONICZNY

W FILHARMONII

W niedzielę 2 lutego o godzinie
12 w poł. odbędzie się w Filharmonii
poranek symfoniczny z udziałem
znanej i cenionej śpiewaczki Natalii
Szczepnej, która odśpiewa szereg
utworów z tow. orkiestry. Dyrygo-
wać będzie Kazimierz Wilkomirski.
Bilety do nabycia w kasie kina
„Bałtyk”.

KUPIMY

IGŁY DZIEWIARSKIE

kotonowe i szwalnicze

różnych asortymentów.

Zgłoszenia:

Państwowe Zakłady Przemysłu
Dziewiarskiego Nr 3, — Łódź,
ul. Sienkiewicza Nr 82/84.

RADIO

Program na piątek 31 stycznia 1947 r.
6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik.
6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.05
Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne.
7.35 Program na dziś. 7.40 Koncert
poranny. 8.30 Informacje. 8.40 Skrzyn-
ka PCK. 11.57 Sygnał czasu i hejnał.
12.05 Audycja dla świetlic robotni-
czych. 12.35 Recital śpiewaczy. 12.55
„10 minut poezji”. 13.05 Koncert Ze-
spół Instrumentalny. 14.00 „Osią-
gnięcia Polskiej Spółdzielni”. 14.10
Wiadomości sportowe. 14.15 Recital
altówkowy. 14.40 Kronika i komuni-
katy. 14.45 Koncert reklamowy. 15.00
Słuchowisko dla dzieci. 15.25 „Przy-
głosniku”. 15.30 Pog. sportowa. 15.40
I aud. z cyklu „Nabożne pieśni mu-
rzyńskie”. 16.00 Dziennik. 16.30 Au-
dycja dla chorych. 16.45 „Głos Mło-
dych”. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.05
„U naszych przyjaciół”. 17.25 Aud.
rozrywkowa. 17.55 Z życia kultural-
nego. 18.00 Aud. wojskowa. 18.07 Mu-
zyka. 18.30 Poradnik językowy. 18.45
Muzyka. 19.00 „Rozwój Kolejnictwa
na przestrzeni roku”. 19.10 Muzyka
z płyt. 19.15 „Alicja przed mikrofo-
nem” — fel. 19.25 Koncert symfoni-
czny — W przerwie—dziennik. 21.45
Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00
Kwadrans prozy. 22.15 Program na
jutro. 22.25 Koncert życzeń. 22.50 Au-
dycja literacka. 23.10 Ostat. wiad.
dziennika radiowego. 23.30 Program
na jutro.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Syn Pułku”.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Maksym”.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zoja”.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Twardzi ludzie”.
HEL (Legionów 2—4) — „Twardzi ludzie”.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Nieuchwytny Smith”.
OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) — „Była sobie dziewczeczka”.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki”.
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74-76) — „Zuch dziewczyna”.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Nowe pokolenie”.
ROMA (Rzgowska 26) — „Zamieszanie”.
REKORD (Rzgowska 2) — Zygmunt Kłossowski.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Romans Pajaca”.
SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Sekretarz Rejkomu”.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu i ona jedna”.
TECZA Piotrkowska nr. 108: — „Zuch dziewczyna”.
WISLA (Daszyńskiego 1) — „Syn Pułku”.
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Zakazane piosenki”.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Ulica złoczyńców”.
ZACHETA (ul. Zgierska 26) — „Uwodził”.
Kino „Bałtyk” początek seansów: godz. 15.30, 18, 20.30.
Kino „Polonia” początek seansów: 15.30, 18, 20.30.
Kino „Włóknarz” początek seansów: 15, 17.30, 20.
Kino „Wolność” początek seansów: 16, 18, 20.
W kinach: WŁÓKNIARZ — WOLNOŚĆ — WISLA — STYLOWY są czynne wystawy „PLANU TRZYLETNIEGO”. —oo—
Państwowe Przedsiębiorstwo FILM POLSKI — Okręgowy Zarząd kin w Łodzi — zawiadania, że passepout wydane w 1946 r. ważne są do dnia 28. 2. 1947 r. W razie wyczerpania wkładek posiadacze passepout winni zgłosić się do Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 100.

KARNAWAŁOWA NOC TECHNIKÓW
Oddział Łódzkiej Naczelnej Organizacji Technicznej, organizuje w dniu 1 lutego r.b. w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej 102, „KARNAWAŁOWA NOC TECHNIKÓW” na którą zaprasza wszystkich inżynierów i techników, członków Stowarzyszeń Branżowych wraz z rodzinami. Początek o godz. 20.30. Wejście tylko za zaproszeniami. Zarząd.

KARNAWAŁOWA NOC TECHNIKÓW
Oddział Łódzkiej Naczelnej Organizacji Technicznej, organizuje w dniu 1 lutego r.b. w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej 102, „KARNAWAŁOWA NOC TECHNIKÓW” na którą zaprasza wszystkich inżynierów i techników, członków Stowarzyszeń Branżowych wraz z rodzinami. Początek o godz. 20.30. Wejście tylko za zaproszeniami. Zarząd.

Kino PRZEDWIOSNIE

Kino TECZA

DZIS PREMIERA

NOWEGO FILMU PRODUKCJI RADZIECKIEJ

ZUCH DZIEWCZYNA

W roli tytułowej znakomita aktorka WALENTYNA SIEROWA.

Reżyser KONSTANTY JUDIN.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza, przetarg nieograniczony na wykonanie robót wykończeniowych przebudowy wnętrza Filharmonii Łódzkiej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy, ul. Piotrkowska Nr 64, I piętro, pokój Nr 5, do dnia 15 lutego 1947 r., do godz. 12-ej, w kopercie należy zamknąć z napisem „Oferta na wykonanie robót wykończeniowych przebudowy Filharmonii Łódzkiej”.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbu-

dowy Oddział Budowlany, ul. Piotrkowska 64, II piętro, pokój Nr 115. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 50.000.— należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 30 stycznia 1947 roku
Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe w Szpitalu Skórnym przy ul. Tramwajowej 15.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy, ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój 5, do dnia 10 lutego 1947 roku, do godz. 12-ej w kopercie należy zamknąć z napisem: „Oferta na roboty remontowe w Szpitalu Skórnym przy ul. Tramwajowej 15”.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbu-

budowy, Oddział Budowlany ul. Piotrkowska 64, II piętro, pokój 115. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 3.500 należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 29 stycznia 1947 roku
Zarząd Miejski w Łodzi

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót murarskich przy częściowej wymianie starego przepalonego obmurowa na nowe, kotła selekcyjnego na posesji szpitala w Kochanówce.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy ul. Piotrkowska Nr. 64, I piętro, pokój Nr. 5 do dnia 11 lutego 1947 r. do godz. 12-ej, w kopercie należy zamknąć z napisem: „Oferta na wykonanie robót murarskich przy częściowej wymianie starego, przepalonego obmurowa na nowe, kotła selekcyjnego na posesji szpitala w Kochanówce”.

Szczegółowe informacje oraz kos-

torys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy Oddział Budownictwa ul. Piotrkowska 64, II piętro, pokój Nr. 115.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 12.000 należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 30 stycznia 1947 r.
Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LEKARZ-DENTYSTA, Zofia Filipowicz — Urbańska, ul. Daszyńskiego 30 m. 25, tel. 168-65 przyjmuje od godz. 10—11-ej i od 4—7-ej.

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 1536

Dr ŚWIECŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4-6, ul. Zawadzka 38, tel. 185-71.

Dr MED. H. WIELICZANSKI, chor. wewn., specj. chor. płuc i serca. Piotrkowska 152, od godz. 15—17. Tel. 183-16.

Zaofiarowanie pracy

KSIĘGOWEGO-bilansistę i kalkulatora poszukują Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zgierz. Wiadomość: Zgierz, 1-go Maja 4 lub Łódź, Piotrkowska 177, telefon Nr 170-52. —5428

ROBOTNICZE Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zaangażuje referentkę do spraw Kolonii letnich oraz pielęgniar ki do żłobków, wychowawczynię i świetliczanki. Oferty składać należy w biurze Oddziału ul. Piotrkowska Nr 165. —5429

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę węglową na nazwisko Nasfeter Jerzy ul. Ogrodowa 10. —5435

UNIEWAŻNIAM zagubione dwie legitymacje tramwajowe, przepustkę na wejście do fabryki, na nazwisko Kadeńska Michalina, ul. 6-go Sierpnia 13, m. 5. —5436

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU-Kalisz na nazwisko Kuświk Józef, zamieszkały w Chlewo, gm. Gorzeczany, pow. Turek. —5437

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, kartę zwolnienia z obozu pracy na nazwisko Celmer Czesława, ul. Złotna 27. —5438

Kupno i sprzedaż

ZESZYTY, bruliony, kalendarze terminowe, teczk, skoroszyty, pocztówki kolorowe, koperty, papiery listowe, kancelaryjne, powielacze, przebitkowe poleca „Polonia”, Łódź, Jaracza 1. —5410

SPRZEDAM pilnie maszynę do nawijania bawełniczek. — Dubiak, ul. Ogrodowa 10, m. 15, między godziną 17—20. —5430

Red. nacz:

ARTUR KARACZEWSKI. Przyjmuje od 12 — 13.

SEKR. RED. od 10 — 11.

WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza”.

NASZE TELEFONY:

REDAKCJA	ADMINISTRACJA
Red. nacz.	Kier. adm. — 257-93
Sekr. Red.	Sekretariat — 222-22
Red. dyżurny	Prenumerata — 268-95
red. działów	Ekspedycja i Dział ogłoszeń — 256-37
Centrala	Kolportaż — 272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitiwo poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpalte poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.